NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Nr. 9 (3255) Wilno, Czwartek 10 stycznia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Przemówienie prezydenta Smetony. — Prognoza saarskiego plebiscytu. Teodor-Tomasz Jeż. — Mikado. — Przez pryzmat kodeksu karnego. Mrozy nienotowane od 16 lat. — PEŁNA TABELA WYGRANYCH.

Francja ustąpiła Włochom w Afryce 114.000 klm.²

Szczegóły porozumienia włosko-francuskiego

RZYM. (Pat). Ogłoszony tu został komunikat, zawierający szczegóły o wynikach wizyty Lavala w Rzymie.

Na wstępie komunikatu powiedziane jest, że traktat, podpisany przez przedstawicieli obu państw, reguluje interesy Włoch i Francji w Afryce oraz zawiera kilka protokułów werbalnych.

Ustęp pierwszy omawia **sprawę posiadłości afrykańskich. Nowa linja graniczna przydzieli do Włoch 114 000 km. kw.**

Ustęp drugi streszcza **protokół w sprawie Tunisu.**

W ustępie trzecim omówione są **zagadnienia Europy Środkowej i obszaru naddunajskiego.** Oba rządy wyrażają zgodę co do **zalecenia interesowanym państwom zawarcia układu o nieingerencji w sprawy wewnętrzne Austrji i wystąpienia na zasadzie wzajemności przeciwko wszelkim próbom godzenia siłą w stałość terytorjalną i w system polityczno - społeczny Austrji. Układ powinien być zawarty między Włochami, Niemcami, Węgrami, Czechosłowacją i Jugosławją, t. j. między wszystkiemi sąsiadami Austrji i winien być otwarty dla Francji, Polski i Rumunji. Ponadto z uwagi na konieczność utrzymania niepodległości Austrji, rządy francuski i włoski, na wypadek jej zagrożenia, będą się naradzały między sobą oraz z Austrją. Konsultacja ta może być rozszerzona.**

Ustęp czwarty omawia **interesy gospodarcze obu państw w kolonjach afrykańskich.**

Ustęp piąty omawia **sprawę zbrojeń.** Oba rządy, powołując się na deklarację z 11 grudnia 1931 roku, w sprawie równości praw, stwierdzają, że **żadne z państw nie może zmieniać przez akt jednostronny postanowień w dziedzinie zbrojeń.**

Szósty ustęp zawiera **deklarację ogólną,** która stwierdza, że **zlikwidowane zostały między oboma państwami główne sprawy,** które były dotychczas w zawieszeniu, **w duchu tradycyjnej przyjaźni i wzajemnego zaufania, celem przeprowadzenia dzieła odbudowy.**

Komentarze angielskie do układów rzymskich

Sprawa Austrji nie została definitywnie załatwiona

LONDYN. (Pat). W londyńskich kołach politycznych szeroko omawiana jest sytuacja wytworzona rozmowami rzymskiemi. Na ten temat wypowiadane są m. in. następujące opinje.

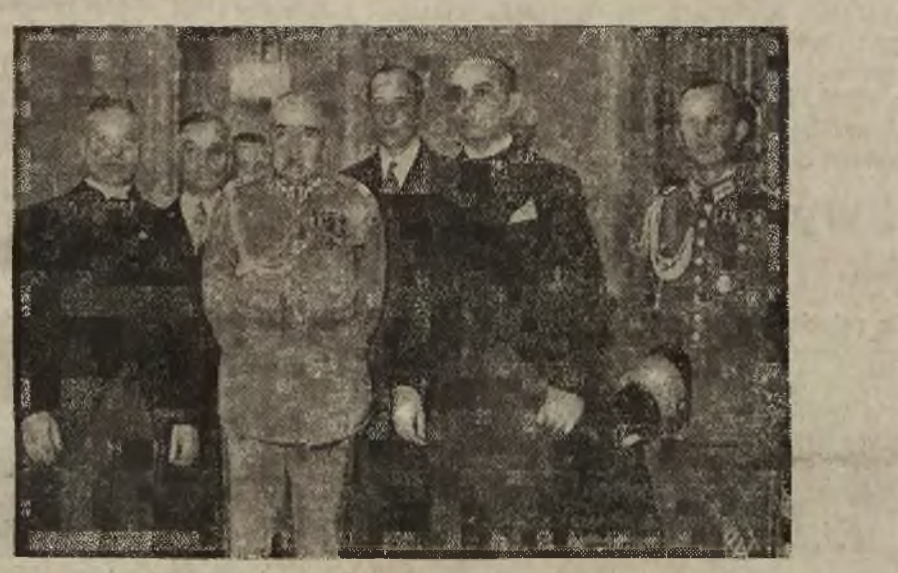
Jako główny cel wizyty Lavala w Rzymie wysuwane było załatwienie **sporów terytorjalnych** między Francją a Włochami w północnej Afryce oraz **stworzenie platformy współdziałania państw zainteresowanych w kwestji austrjackiej.**

Pozory przemawiają za tem, że oba cele osiągnięto. W rzeczywistości jednak **drugi cel nie został narazie osiągnięty.** Zrealizowanie rzeczywistej platformy państw zainteresowanych w kwestji austrjackiej zależne jest, zdaniem kół londyńskich, **od udziału Niemiec.** Dopóki ten udział nie zostanie zapewniony, trudno jest mówić o ostatecznem załatwieniu kwestji austrjackiej.

Wedle informacyj otrzymanych w Londynie stanowisko Niemiec w praktyce okazać się ma negatywne. Niemcy, jak oczekują w Londynie, wysunąć mają żądanie, aby formuła nieinterwencji w sprawy austrjackie zawierała klauzulę dotyczącą **swobody samostanowienia Austrji.** W Londynie istnieją obawy, że Mussolini nie zgodzi się na tego rodzaju formułę.

Zgoda Mussoliniego na bezpośrednie **napiętnowanie zbrojeń niemieckich,** jako nielegalnych i na stwierdzenie koniecznego wspólnego naradzenia się Francji i Włoch w obliczu jednostronnego omijania klauzul traktatu wersalskiego, była naogół niespodzianką. Zgoda ministra Lavala i Mussoliniego w sprawie zbrojeń niemieckich stanowić ma dla Wielkiej Brytanji punkt wyjścia do nowej akcji francusko - włosko - brytyjskiej, celem sprowadzenia Niemiec z powrotem do Genewy.

Prezydent senatu gdańskiego u P. Marsz. Piłsudskiego



P. Marszałek Piłsudski przyjął w dn. 7 b. m. w obecności P. Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka oraz komisarza generalnego R. P. w Gdańsku p. Papee — p. Prezydenta Senatu gdańskiego Greisera oraz sen. Hutha, których zatrzymał na dłuższej rozmowie. — Na zdjęciu stoją: (od lewej) senator Huth, komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku Papee, Marszałek Piłsudski, min. J. Beck, prezydent Senatu Greiser.

Powrót min. Lavala do Paryża

PARYŻ. (Pat). Powrót ministra Lavala z Rzymu dał powód do wielkiej manifestacji na jego cześć. Na dworcu powitali Lavala przedstawiciel prezydenta Lebruna, premjer Flandin oraz członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim na czele, wreszcie delegacja garibaldczyków z Argonnes.

Na zapytanie dziennikarzy **minister** oświadczył:

Wracam z Rzymu całkowicie zadowolony, pieczętując w sposób trwały i mocny przyjaźń francusko - włoską. Jestem przeświadczony, że dobrze służyłem interesom kraju i pokoju.

—o()o—

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Opozycja wobec debaty konstytucyjnej

Poprawki zgłosił jeden klub Ch. D. Małopolska Wschodnia

Wczoraj upłynął termin składania poprawek do nowej ustawy konstytucyjnej. Poprawki te złożył jedynie z klubów opozycyjnych klub Ch. D. Małopolska Wschodnia za pośrednictwem sen. Makarewicza.

Sen. Woźnicki w imieniu klubu Ludowego wystosował list, w którym komunikuje, że klub jego zgłaszać żadnych poprawek nie będzie, jest bowiem zdania, że cały projekt konstytucji należy odrzucić.

Min. Jaroszyński w imieniu Związku Powiatów składa poprawki do ustawy bibljotecznej

Prezes Związku Powiatów min. Jaroszyński złożył ministrowi WR. i OP. memorjał w sprawie ustawy o bibljotekach publicznych. Memorjał ustosunkowuje się pozytywnie do sprawy ustawy w tej materji, domaga się jednak wprowadzenia poprawek.

Według tego memorjału, obowiązek zakładania bibljotek publicznych przez samorządy winien być fakultatywny, a o wprowadzeniu obowiązku w tej mierze na obszarze województwa decydować powinna Rada Wojewódzka. Obowiązek ustawy obciążyłby powiatowe związki samorządowe, liczące ponad 10.000 mieszkańców. Co do wysokości świadczeń zw. samorządowych, to wysokość ta nie byłaby zgóry ustawowo określona. Pozatem skarb państwa udzielałby samorządom, utrzymującym bibljoteki publiczne, subwencyj w wysokości 25 proc. na zakup książek.

List p. Premjera

do kl. Ludowego w sprawie pomocy ofiarom powodzi

Premjer prof. Kozłowski wystosował list do przewodniczącego Klubu Ludowego pos. Róga w sprawie memorjału ludowców, złożonego do prezydjum Rady Ministrów w kwestji pomocy ofiarom powodzi. W liście tym p. Premjer komunikuje, że większość postulatów wyrażonych w memorjale została przez rząd wzięta pod uwagę, wiele zaś punktów tego memorjału zostało już uwzględnionych, względnie znajduje się w stadjum wykonywania. Co do innych punktów, to zostaną one uwzględnione w ramach ogólnej akcji rządu.

Podziękowanie prezyd. Greisera za gościnne przyjęcie

GDAŃSK. (Pat). Wczoraj wróciła tu z Warszawy delegacja gdańska z prezydentem Greiserem na czele.

Prezydent Greiser złożył na ręce radcy legacyjnego Ziętkiewicza podziękowanie rządowi polskiemu za gościnne przyjęcie i za umożliwienie złożenia wizyty Prezydentowi R. P. Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, prezesowi Rady Ministrów Kozłowskiemu i ministrowi spraw zagranicznych Beckowi.

—oOo—

Litwinow jedzie do Genewy

MOSKWA. (Pat). Komisarz Litwinow odjechał do Genewy na sesję rady Ligi Narodów.

Z ZAGŁĘBIA SAARY

Przygrywki przedplebiscytowe

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro donosi z Saarbruecken, że dziś około godz. 11.30 grupa kolporterów separatystycznej „Neue Saar-Post" wtargnęła do lokalu przylegającego do budynku, w którym mieszczą się biura kierownictwa krajowego „Deutsche Front", rozrzucając numery propagandowe swego pisma.

Kolporterzy usiłowali się dostać do wnętrza budynku personel jednak wyrzucił ich poza obręb domu. Zaalarmowana policja przybyła w liczbie 70 ludzi, obsadzając budynek z centralą telefoniczną. Przesłuchiwania trwają dotychczas i nikomu nie wolno wydalać się z domu.

Ameryka zamierza odebrać obywatelstwo osobom które wyjechały na plebiscyt do Saary

WASZYNGTON. (Pat.) Przewodniczący komisji do spraw imigracji izby deputowanych Samuel Dickstein przedstawić ma izbie projekt ustawy, odbierający obywatelstwo tym osobom, które znajdują się obecnie w Niemczech w celu wzięcia udziału w plebiscycie saarskim.

Zarządzenie to dotyczy około 5.000 naturalizowanych obywateli amerykańskich.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego



We wtorek rano przybyły do Warszawy zwłoki radcy ambasady R. P. w Berlinie ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego. Na dworcu wschodnim odbyła się uroczystość żałobna oddania hołdu pamięci zmarłego, poczem wagon ze zwłokami odjechał do Lublina, gdzie odbył się pogrzeb. Na zdjęciu — moment uroczystości żałobnej podczas przemówienia gen. Orlicz-Dreszera.

WARSZAWA. (Pat). Dziś w dniu pogrzebu ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego, radcy ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, odbyło się w kościele św. Krzyża, urządzone staraniem M. S. Z., uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego. Mszę żałobną odprawił ks. Szadko.

Na nabożeństwie obecni byli marszałek Senatu **Raczkiewicz**, minister spraw zagranicznych **Beck**, wiceminister **Szembek**, członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem **von Moltke**, dyrektorzy departamentów MSZ., przyjaciele i koledzy zmarłego.

Po nabożeństwie ks. Szadko odprawił egzekwje żałobne.

LUBLIN. (Pat). Dziś o godz. 10 w katedrze odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Kazimierza Wyszyńskiego, radcy ambasady Rzplitej w Berlinie. O godz. 13,440, po odprawieniu modłów wyruszył kondukt, poprzedzany kompanją honorową 8 p. p. leg. Za trumną szła rodzina, przedstawiciele władz oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu wygłosili przemówienia przedstawiciele MSZ., imieniem beliniaków gen. Wieniawa Długoszewski, wiceminister Lechnicki i in.

Stypendjum im. K. Wyszyńskiego dla młodzieży polskiej z Niemiec

Dla uczczenia pamięci ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego, Związek Senjorów Organizacji Młodzieży Narodowej i Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej zainicjowały utworzenie Funduszu Stypendjalnego imienia K. Wyszyńskiego dla młodzieży polskiej z Niemiec. Związek Senjorów zwraca się tą drogą do wszystkich przyjaciół i znajomych zmarłego o składanie ofiar na ten cel na konto Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — P. K. O. Nr. 21.895.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

NOWY AMBASADOR W. BRYTANJI

Wczoraj po poł. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador W. Brytanji przy rządzie polskim p. **Kennard**, powitany na dworcu Głównym przez szefa protokółu p. Romera i członków ambasady angielskiej.

Sir Howard William Kennard liczy lat 56 i ma za sobą bogate doświadczenie dyplomatyczne. Rozpoczął karjerę dyplomatyczną w r. 1900 jako sekretrz ambasady angielskiej w Rzymie. W r. 1904 został przeniesiony do Teheranu, a w r. 1907 awansując na drugiego sekretarza do Waszyngtonu. W tym stopniu przeniesiony do Havany, był tam od r. 1911 angielskim cherge d'affaires, poczem został przydzielony do angielskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Tangerze, gdzie był też w r. 1912, w czasie słynnego zatargu marokańskiego. Za zasługi w tym okresie awansował w r. 1914 na pierwszego sekretarza. Został tam jeszcze do r. 1916, poczem do r. 1919 urzędował w Foreign Office, gdy awansując na radcę ambasady został przeniesiony do Rzymu. W r. 1925 otrzymał nominację na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, przyczem pierwszą jego placówką w tej randze był Belgrad. W r. 1929 został posłem angielskim w Stokholmie, w r. 1931 — w Bernie Szwajcarskiem, gdzie przebywał do awansu na ambasadora i nominacji do Warszawy.

Realizowanie francusko - włoskich paktów

Wizyta francuska w Londynie. Narady w Rzymie

PARYŻ. (Pat). W związku z mającą nastąpić w dn. 20 stycznia wizytą premjera Flandina i ministra Lavala w Londynie prasa twierdzi, że w zakresie polityki międzynarodowej omawiane będą w Londynie następujące zagadnienia:

1) **rozbrojenie**,
2) **powrót Niemiec do Ligi Narodów**,
3) **wskrzeszenie paktu wschodnio - europejskiego**.

Równocześnie z temi rozmowami odbywać się mają w Rzymie **narady przedstawicieli rządów państw, graniczących z Austrją dla zrealizowania francusko - włoskiego paktu**, dotyczącego Austrji. Niemcy również otrzymają zaproszenie do udziału w tej konferencji.

Rozmowy w Londynie poświęcone mają być przedewszystkiem sprawie rozbrojenia i **legalizacji zbrojeń niemieckich**, na co Wielka Brytanja będzie **stanowczo nalegała**, — wzamian za udzielenie przez Niemcy stosowanych gwarancyj bezpieczeństwa, pod postacią udziału ich tak w pakcie rzymskim, jak i w pakcie wschodnio-europejskim.

Śledztwo przeciw dr. Schreiberowi i b. członkom Dyrektorjum Kłajpedy

„Elta“ donosi z Kłajpedy, że z rozporządzenia z dnia 2 bm. szawelskiego sędziego śledczego Ludżusa dnia 5 b. m. **wdrożono śledztwo przeciw b. prezesowi Dyrektorjum dr. Schreiberowi i byłym członkom Dyrektorjum Walgahnowi i Schiegaudowi.** Zostały im doręczone akty oskarżenia na podstawie artykułów 9-go, 2-ej części 3-go, 1 części 15 oraz 27 i 10-go ustawy o ochronie państwa i narodu. Nad oskarżonymi **roztoczono dozór policji w ich mieszkaniach prywatnych.**

Przerwa w procesie kłajpedzian

KOWNO. (Pat.) W procesie kłajpedzkim przewodniczący oświadczył na wstępie posiedzenia dzisiejszego, że spowodu choroby kilku oskarżonych i obrońcy prof. Stankiewicziusa przerywa rozprawę do dnia 14 b. m.

—oOo—

PREZYDENT SMETONA o prawach i obowiązkach obywateli Litwy „innej narodowości“

Na Zjeździe Związku Narodowców (tautininków) w Kownie wygłosił w dn. 5 stycznia r. b. długie przemówienie Prezydent Smetona. Mówiąc o wadach Litwinów, Prezydent oświadczył m. in. (podług streszczenia „Wilbi“):

„Litwin lubi wszystko, co obce i mało szanuje swoje. I dziś, gdy idąc za przykładem innych narodów, zachęcano w Litwie do naprawy przekręconych nazwisk, niektórzy pisarze litewscy oburzali się i pytali, poco to jest potrzebne. Jest to przyczyna, która spowodowała, że już w XVIII stuleciu szlachta litewska zachowała jedynie patrjotyzm terytorjalny i określała się, jako „gente lituanus, natione polonus“. Oto dlaczego nasza przedwojenna inteligencja w większości wypadków wychowała wynarodowione dzieci“.

W słowach tych Prez. Smetona opowiedział się za akcją litewszczenia nazwisk i za znaną tezą, że ludność polska w Litwie — to w ogromnej większości — spolszczeni Litwini. Wydzieliwszy w ten sposób spośród ludności polskiej tę jej większość, która, zdaniem mówcy, jest wynarodowionemi dziećmi Litwinów, a przeto powinna wrócić na łono swego narodu, Prezydent Smetona, względem pozostałej ludności „mniejszościowej“ wypowiedział poglądy znacznie bardziej liberalne:

„Litwa również posiada mniejszości narodowe: żydowskie polskie niemieckie rosyjskie i łotewskie. Odsetek ich jest, coprawda w porównaniu z Narodem Litewskim, niewielki, jednak pragnąc dopełnić zobowiązania danego Lidze Narodów, Litwa wysoce ceni te zobowiązania. Gdyby jednak nawet zobowiązania te nie istniały, Litwa przestrzegałaby podobne zasady. Za czasów, gdy Litwa znajdowała się pod rządami swych wielkich sąsiadów, doświadczyła ona, jako mały naród, wielu niesprawiedliwości. Odebrano jej język rodzinny i usiłowano zasymilować. To też prześladowanie duszy innych narodów jest obce Litwinom. Odzyskawszy swe Państwo pragniemy i musimy sprawiedliwie normować swe stosunki z mniejszościami narodowemi. Stosunki te muszą być oparte na zasadzie sprawiedliwości.

Naród Litewski jest twórcą swego Państwa, zaś mniejszości narodowe muszą być jego pomocnikami. Ponieważ nie wymagamy, by mniejszości narodowe stopniały i utonęły w Narodzie Litewskim, pozostawiamy im przeto prawo mowy rodzinnej i pozwalamy w sprawach kulturalnych obcować ze swoimi. Wzamian za to mniejszości narodowe obowiązane są być patrjotami terytorialnymi, kochać Litwę i szanować Naród Litewski. Mniejszości narodowe muszą być lojalne wobec Litwy i przytrzymywać się porządku ustalonego przez ustawy nie z musu, lecz dobrowolnie (dosł. z sumienia). To też nasze mniejszości narodowe nie są obcokrajowcami, lecz naszymi obywatelami nie przedstawicielami obcej lecz innej narodowości (dosł.: „nie obconarodowcy, lecz inonarodowcy“). Obcując między sobą, mniejszości narodowe muszą znać granice swych praw, by nie stwarzać państwa w państwie. Jeśli mówiliśmy o wadach Litwinów to dlaczegobyśmy nie mogli również wspomnieć o wadach naszych mniejszości narodowych. Germanofile Kraju Kłajpedzkiego niejednokrotnie kołatali do drzwi Ligi Narodów skarżąc rząd litewski i zarzucając mu łamanie ich praw, chociaż sami oni chcą się wyłamać z udzielonego Kłajpedzie statutu autonomicznego i chociaż łamią zasadę sprawiedliwości w stosunkach z mieszkańcami litewskiemi. Pomimo że Trybunał Haski z wyjątkiem pewnych drobnostek nie przyznał racji ich skardze jednakże znowóż poczynają oni wichrzyć i przejawszy się rasizmem, przyznają tylko jedną stronę stosunku prawnego: mianowicie prawo, natomiast nie uznają obowiązków w postępowaniu z Litwinami, które nakłada na nich statut.

Skargi innych mniejszości narodowych nie dotarły do Genewy, jednak słyszy się, iż niektóre mniejszości uskarżają się, że są krępowane. Zaznajomiwszy się z tem, jak w innych krajach powodzi się mniejszościom narodowym i porównawszy ich sytuację z sytuacją mniejszości narodowych w Litwie, wątpliwe, czy czułyby się one czegokolwiek pozbawione. Mniejszościom narodowym można jeszcze zarzucić to, że nie wykazały one dotychczas dostatecznego szacunku dla języka litewskiego, pewna mniejszość lubi posługiwać się w miejscach publicznych między sobą mową pewnego naszego sąsiada. (Dotyczy to niewątpliwie ludności żydowskiej, używającej dotąd języka rosyjskiego. (Przyp. red.) Tego rodzaju zwyczaj nastraja na ich niekorzyść większość mieszkańców Litwy. Litwini całkiem słusznie powiadają, że jeżeli nie używa się w rozmowach wzajemnych rodzinnego języka, to w takim razie, poco używa się języka sąsiadów nie zaś języka litewskiego. Należy przypuszczać, że wady te zostaną zczasem wyregulowane.

Pamiętajmy że i my posiadamy rodaków rozrzuconych przez los po całym świecie. Czyż uważalibyśmy za słuszne by im, jako obcokrajowcom, nie dano nigdzie służby, by uważano ich za parjasów? Bardzo wątpię. Pozatem iluż to w naszym aparacie państwowym znalazło się Litwinów niegodnych, którzy więcej wstydu przynieśli naszemu Narodowi. Prawda zmusza nas do przyznania tego.

Rząd wdzięczny jest tym, którzy dostarczają prawdziwych wiadomości o nielojalnych obconarodowcach, będących na służbie państwowej. Wiadomości te jednak muszą być prawdziwe, a wtedy wyciąga się z nich wnioski.

Prawa naszych rodaków są bardzo ograniczone w niektórych państwach sąsiednich, zwłaszcza tych, z któremi jeszcze nie posiadamy nawiązanych stosunków. Nasi pod wpływem wzniosłego uczucia sprawiedliwości w szorstkich protestach usiłują się często zwracać do ludzi tej mniejszości, której rodacy skrzywdzili Litwinów. Przyjęto to jest wszędzie, lecz i protest musi być sprawiedliwy a więc wyrażony tym, którzy zawinili. Gdzieniegdzie do dziś dnia za przestępstwo prześladowani są krewni winnego. Jest to zwyczaj barbarzyński i nie można go usprawiedliwiać zasadą słuszności. Przez niekulturalne protesty lub też wstawiennictwa utrudnilibyśmy tylko los swych rodaków. Ci, którzy ich uciskają tylko tego i oczekują, by móc na ich skórze wywrzeć, zastosować przemoc i represalje. Dla nas nie może to być przykładem. W stosunkach ze swemi mniejszościami narodowemi Litwini winni być sprawiedliwi i pracowici, postępowi we wszystkich dziedzinach życia muszą być dla nich przykładem i, jak przystało, służyć swej Ojczyźnie przy wykonaniu każdej pracy“.

Poglądy powyżej wyrażone mogłyby zapewne zadowolnić nielitewską ludność Litwy, ale pod dwoma warunkami:

1) gdyby były w życiu codziennem stosowane.

2) gdyby w Litwie respektowane było prawo każdego obywatela do określania swojej narodowości.

Niestety obu tych warunków w Litwie nie wykonuje się, o czem p. Prezydent Smetona nie może, oczywiście, nie wiedzieć. Może więc jego przemówienie należy interpretować, jako zapowiedź nowego kursu w polityce wewnętrznej Litwy? Skoro jednak miałoby w nim się mieścić również litewszczenie nazwisk (wbrew twierdzeniu mówcy, żadne państwo tego nie stosuje, z wyjątkiem Włoch) to ten „nowy kurs“ nie wygląda również zachęcająco. **rz.**

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA. (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem poza załatwieniem różnych spraw bieżących uchwalono projekty ustaw w sprawie ratyfikacji światowej konwencji pocztowej oraz porozumienia światowego związku pocztowego podpisanej w Kairze w marcu 1934 r., międzynarodowej konwencji o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznemi, podpisanej w Rzymie w listopadzie 1933 r., międzynarodowej konwencji o przewozie towarów kolejami żelaznemi, podpisanej w Rzymie w listopadzie 1933 r. oraz protokułu polsko - sowieckiego z lipca 34 r. do konwencji kolejowej między Polską a ZSRR. z kwietnia 1934 r.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o poborze rekruta w 1935 r. oraz projekt ustawy nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z czerwca 1927 r. o popieraniu rozwoju gospodarczego miasta i portu w Gdyni.

—oOo—

Odczyt wicemin. Bobkowskiego

10 b. m. o godz. 21.45 prezes Rady Głównej Ligi Drogowej podsekretarz stanu w Minist. Komunikacji inż. Bobkowski wygłosi przez radjo odczyt n. t. „Problem dróg i motoryzacji w Polsce — a Liga Drogowa“.

Prognoza saarskiego plebiscytu

Po obfitującym w sensacje prologu — kradzieży z włamaniem, zrabowaniu dokumentów. po aktach teroru, mistyfikacjach, po koncentracji wojsk — sprawa Saary znajduje się bezpośrednio przed rozwiązaniem. Byłoby naiwnością sądzić, że w okr. Saary w chwili obecnej panuje cisza i spokój. Wiadomości stamtąd. jak wogóle z każdego terenu działań wojennych, są b. sprzeczne. Np w sprawie **zajścia w restauracji Paula w Saarbrücken.** Jeżeli wierzyć niemieckiemu biuru telegraficznemu. kilku niemieckich patrjotów w noc na 2 stycznia spokojnie siedziało w tej restauracji. Raptem ni stąd ni zowąd wdarli się tam jacyś nieznani osobnicy, separatyści zapewne. i rozpoczęli strzelaninę do spokojnych obywateli. Kelner został ranny w kolano. Wszystkie okna w restauracji wybito.

Według informacyj francuskiej agencji telegraficznej rzecz miała się inaczej. Nieznani (separatyści) spokojnie przechodzili obok hitlerowskiego lokalu. skąd rozpoczęto do nich strzelaninę.

Amerykańska znowuż agencja „United Press“ przedstawia wypadek jeszcze inaczej. W restauracji siedzieli nie hitlerowcy, lecz komuniści. Wdarli się do restauracji hitlerowcy. Komuniści, którzy oczekiwali „drogich gości“, powitali ich kuchennemi nożami. W wyniku: 30 rannych hitlerowcó wi 5 komunistów rannych hitlerowców i 5 komunistów tała...

Jeden epizod i trzy relacje. Każdy może sobie wybrać tę, która mu się najbardziej podoba. i wydać ocenę stosownie do tego o rzetelności informacyj innych agencyj.

W każdym razie jedno jest jasne, że pomimo obecności międzynarodowych wojsk w okr. Saary toczy się tam zawzięta partyzanka i nikt z całą pewnością nie może przepowiedzieć, do jakich rozmiarów może ona jeszcze dojść... Tem niemniej jest więcej niż pewne, że plebiscyt wszakże odbędzie się choćby nawet przy lekkim akkompanjamencie gwizdu kul i zgrzytów noży kuchennych.

Wielu publicystów usiłuje przewidzieć **wynik tego plebiscytu**. Wróżyć, jak wiadomo. można z gęszczu kawy lub kart. Istnieją i inne sposoby zgadywania przyszłości. Niektórzy współcześni wierzą w matematyczne formuły i obliczają mniej więcej tak: w ostatnich wyborach do saarskiego landtagu (w 1932 roku) komuniści zdobyli 24% głosów. socjaldemokraci 16%. razem marksiści 40%. Za te 3 lata komuniści utracili połowę swych głosów na korzyść hitlerowców, socjal-demokraci zahowali swoje pozycje, a więc 28% marksiści mają zapewnionych. Do marksistów dołączą się opozycyjni katolicy, minimum 12% wyborców, z czego wynika, że 40% na rzecz status quo jest pewnych.

Kalkulacja dobra. Ale istnieje jeden słaby punkt w tem rozważaniu. Zamiast wielkości niewiadomych, użyto cyfr określonych. W tem równaniu znana jest tylko jedna wielkość: marksiści w r. 1932 otrzymali 40% głosów. Wszystkie inne wielkości są niewiadomemi. Nie wiemy, ile głosów marksiści utracili na korzyść hitlerowców, nie wiemy. jaka część katolików będzie głosowała na rzecz status quo.

Ta ostatnia okoliczność posiada decydujące znaczenie: **co się okaże silniejsze — przywiązanie do starej ojczyzny. czy antypatja do jej ustroju?** Tego matematyczne formułami nie można wymierzyć.

Otrzymujemy w ten sposób jedno równanie z trzema niewiadomemi: $40\% - x + y = z$.

Czemu się równa z — dowiemy się po plebiscycie. Ale czemu równają x oraz y nawet wówczas nie będziemy mogli określić, bowiem warunkiem rozwiązalności równania jest to, że ilość równań winna odpowiadać ilości niewiadomych, a że x w wypadku równa sie y — jest tylko dowolnem przypuszczeniem. Te właśnie okoliczności nie pozwalają na wysnucie jakiegokolwiek uzasadnionego prognostyku dla plebiscytu drogą obliczeń matematycznych.

Możemy tylko zanotować, że aparat propagandy zwolenników połączenia z Niemcami jest znacznie zasobniejszy od takiegoż aparatu zwolenników status quo. Mają oni dziesiątki pism, 30 radjostacyj, ogromne fundusze. Zwolennicy status quo posiadają 2—3 gazety i szczupłe zasiłki. Stosunek sił agitacyjnego aparatu wyraża się jak 10 : 1 na korzyść Niemiec.

Stosownie do tego wypada i zewnętrzny widok okr. Saary. Reklama „niemieckiego frontu“ bije reklamę status quo na każdym kroku. Gdzie u status quo nędzny świstek, tam u „niemieckiego frontu“ ogromny plakat. Gdzie u status quo jedna gazeta, tam u „niemieckiego frontu“ — dziesięć. Gdzie u status quo jeden wiec. tam u „niemieckiego frontu“ — tuzin...

Reklama jest dźwignią handlu. Wiemy o tem. Ma to zastosowanie również do polityki. Ale czy tylko wyłącznie reklama zapewnia powodzenie przedsiębiorstwu?

Należy wziąć pod uwagę szereg niewymiernych wielkości. które trudno wogóle określić. a tem bardziej z oddala.

Ocena prawdopodobnego wyniku plebiscytu dokonywana przez wrogie sobie grupy w okr. Saary jest bardzo rozmaita. „Niemiecki front“, t. j. obóz zwolenników połączenia z Niemcami jeszcze przed 6 miesiącami dumnie oznajmił, że 99% ludności jest po jego stronie i tylko „nędzna garstka separatystów, emigrantów, przyjezdnych alzatczyków i lotaryńczyków agituje za status quo“.

Przed 3-ma miesiącami Röckling. wybitny saarski przemysłowiec, wybitny działacz saarskiego „niemieckiego frontu“ już oceniał siły zwolenników status quo na 25% ogólnej liczby głosów. Sami zwolennicy status quo oceniają swe siły na 40—60%.

W ten sposób. jeżeli już nie większość, to w każdym razie znaczna mniejszość na korzyść status quo jest bardzo możliwa zarówno według zdania przyjaciół jak i wrogów tego hasła. Za znaczną mniejszość należy uznać oczywiście i te 25%, które, zdaniem Röcklinga. otrzymają przeciwnicy natychmiastowego połączenia z Niemcami. 25% przeciw Hitlerowi to oznacza w wypadku połączenia z Niemcami kolejną falę masowej emigracji, o którą już się martwi prasa francuska i angielska. W związku z tem **jest b. aktualny projekt podziału okr. Saary,** w wypadku znacznej mniejszości status quo, dla uniknięcia masowej emigracji.

Idea stworzenia z okr. Saary. lub jego części, buforowego państwa między Francją i Niemcami bardzo przypada do gustu, dla szeregu przyczyn, francuskiej opinji społecznej. Claude Farrère pisze z tego powodu w „Journal“: „Niewątpliwie, byłoby świetnie, gdyby obok niezależnej i wolnej Belgji niezależnego i wolnego Luksemburga na mapie Europy figurował wolny i niezależny okr. Saary, którego neutralność usankcjonowałaby i broniła cała Europa, który byłby nie placówką dla napadu Niemiec na nas, lecz swem istnieniem zapewniałby szanse pokoju i zmniejszył możliwości wojny“.

Innego zdania jest. oczywiście. Trzecia Rzesza. Niedawno dr. Neurath, niemiecki minister spr. zagr. oznajmił, że nawet w wypadku znacznej mniejszości na korzyść status quo rozdział okr. Saary byłby niesprawiedliwością.

Ten punkt widzenia jest zupełnie zrozumiały. Zwolennicy status quo nie są przeciwnikami Niemiec. lecz przeciwnikami Trzeciej Rzeszy. Nie pragną oderwać się od Niemiec nazawsze (z tem Trzecia Rzesza mogłaby się prędzej pogodzić). Pragną **oddzielić się od Trzeciej Rzeszy poto, by budować... Czwartą Rzeszę,** nowe Niemcy. Z tem Trzecia Rzesza nie może się pogodzić.

Oto dlaczego większość na korzyść Niemiec na plebiscycie nie będzie jeszcze oznaczać zupełnego ich zwycięstwa. Niemcom **potrzebna jest taka większość, żeby o podziale okr. Saary nie mogło być nawet mowy**, mówiąc inaczej — taka mniejwięcej większość, jaką otrzymał Hitler w Niemczech podczas pierwszego swego plebiscytu. Jeżeli Niemcy takiej kwalifikowanej większości nie otrzymają, wówczas po plebiscycie dla pomyślnego rozwiązania kwestji saarskiej. wbrew rzymskiemu porozumieniu. przewidywanie są jeszcze niemałe trudności.

Obserwator.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary



Agitacja przedplebiscytowa w Zagłębiu Saary dochodzi do punktu kulminacyjnego. Miara zainteresowania, jakie budzi plebiscyt, służyć może nasze zdjęcie.

Zygmunt Miłkowski

(Teodor Tomasz Jeż)

(W dwudziestą rocznicę zgonu)

Urodził się 23 marca 1824 r. we wsi Saraceja nad Dniestrem na Podolu. Od rodziców (ojciec był żołnierzem napoleońskim, matka z rodziny Brudzewskich, zasłużonej w Wielkopolsce) wziął Z. Miłkowski wysoką kulturę ducha i tę niezłomną wierność ideową, jaka cechowała ludzi ówczesnego pokolenia, jeśli tę ideowość im w domu rodzinnym wszczepili. Idei niepodległości służył Z. Miłkowski całe życie. Gdy nie mógł orężem, to piórem, gdy nie mógł w ojczyźnie, to na obczyźnie organizował, walczył pielgrzymował, bił się i nędzę cierpiał i wierzył.

Szkoły przeszedł naprzód w Niemirowie, potem liceum w Odessie, a następnie w Kijowie, na wydz. matematyczno-fizycznym w uniwersytecie. Wypadki w 1848 r. wyrwały go ze środowiska nauki. Miał w żyłach krew żołnierza, w głowie i sercu już skonkretyzowane zamiary służenia zawsze idei wolności „waszej i naszej“, cudzej, czy swojej. Przez Małopolskę i uciekł do Węgier do polskiego Legjonu. walczył w szeregach zdobywających niepodległość Węgier, w tych walkach tak pięknie przez Petofiego i Jokaja opisywanych. Z. Miłkowski dosłużył się rangi porucznika, ale po bitwie pod Temesvarem, musiał z innemi uchodzić do Serbji, potem do Turcji. Tam zebrał wrażenia, które mu potem posłużą w tylu powieściach do odmalowania walk Słowian przeciw tureckiej władzy. Przebywał w Widyniu, potem w Szumli. W 1850 r. z 150 kolegami wyruszają do Anglji i tam. w Londynie literalnie przymiera głodem. Litograf Nowosielski daje mu pracę: rysowanie wzorów obić. Ale obowiązki **Tow. Demokratycznego** do którego przystąpił. wysyłają go na Ukrainę, tam organizuje spisek rewolucyjny, przekrada się na Wołoszczyznę, przewędrowuje Turcję. Serbję. Bułgarję. bierza udział w wojnie Krymskiej. po stronie tureckiej. bo przeciw Moskalom. i podziela nadzieje ówczesnych organizatorów Legjonu polskiego. — Kozaków otomańskich: Mickiewicza i Sadyk Paszy. Czajkowskiego. Pokój zawarty w 1856 pozostawia go w Stambule na bruku. Pisze wtedy „Udział Polaków w sprawie wschodniej“ druk w 1858 r. i to otwiera mu drogę literacką, bo już w 1856 drukuje Wspomnienia (z Pamiętników włóczęgi) w „Gazecie Warszawskiej“ i koresp. ze Stambułu. Pierwszą powieścią był „Wasyl Hołub“ w 1858 r. Szybko idą dalsze:

Handzia Zahornicka. Szandor Kowacz (walki Serbów i Madziarów), słynne Uskoki (prześladowania Bośniaków przez Turków), obyczajowe: Hrabianka Dynia. Asan, Emancypowane... Jest tego ni mniej ni więcej jak 60 tomów od 1858 do 1885 r. Z pewnością są wśród tych powieści takie, które wartoby przedrukować i wprowadzić do naszych popularnych bibljotek. Może nie są w guście detektywistycznym, ale mają dość przygód i patosu, by zająć. a etycznie i patrjotycznie mają swą wartość. Właśnie zabrano się do wyd. tych dzieł Jeża.

W latach 1857 T. J. Jeż. bo tak go będą wszyscy nazywać pseudonimem. który sobie obrał — mieszka w Paryżu i Londynie. pracując w centralizacji Tow. Demokratycznego: w 1859 r. podąża do Polski organizować ruch zbrojny i agitować.

Podczas Powstania Styczniowego występuje jako naczelnik sił zbrojnych na Rusi. organizuje oddział powstańczy. który został przez Rumunów rozbrojony.

Po upadku Powstania 1863 r. Jeż stoi twardo przy swojej idei. Ciągle myśli o Tej, co nie zginęła. Przez pewien czas jest członkiem Komitetu Centralnego Ligi wolności i pokoju. zakłada tajną organizację w Szwajcarji (w r. 1886). Związek Wychodźtwa Polskiego i Ligę Narodową. a później bierze żywy udział w pracach Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, z którym zrywa stosunki w 1908 r. Jest też twórcą **Skarbu Narodowego w Rapperswilu.**

Poza polityczną działalnością poświęcił się T. T. Jeż pracy piśmienniczej. zasilał swemi pracami „Demokratę Polskiego“ i „Niepodległość“. redagował wychodzące w Paryżu „Wolne Słowo Polskie“. był autorem wielu artykułów drukowanych w prasie krajowej. wydał wiele broszur i rozpraw, z których najważniejszą i najgłośniejszą stała się

MIKADO



Mikado Hirohito.

Z całą pewnością można i trzeba, że nie było na całym świecie monarchy równie czczonego, co monarcha japoński — mikado. Kult Japończyków dla mikada możnaby jedynie porównać z dogmatycznym, bezkrytycznym, zaślepionym kultem jakiejś fanatycznej sekty dla swego bóstwa.

Ciekawe dane na ten temat przynosi w jednym ze swych ostatnich numerów „New-Jork Times Mgazine".

POTOMEK SŁOŃCA.

Według najgłębszego przekonania siedemdziesięciu miljonów Japończyków, dzisiejszy cesarz Hirohito jest 124-tym zrzędu potomkiem bogini Słońca. Bogini — gdyż dla Japończyków słońce jest bóstwem żeńskiego rodzaju. Jako potomkowi bóstwa należy się cesarzowi cześć nieomal boska. Tak np. zwykły śmiertelnik może spoglądać na boskie oblicze mikada tylko zdołu. Innemi słowy, mikado musi się w stosunku do swych poddanych znajdować zawsze wyżej i to nie w przenośni, a dosłownie. Może więc siedzieć na tronie, na koniu i t. p., był by poddany, patrząc na swego monarchę musiał zadrzeć głowę. Hołpie to wtedy ceremonjałowi i tradycji staje się zadość. Wielki też huczek powstał w całej Japonji, gdy pewnego razu mikado przybył do prowincjonalnej mieściny i został powitany nietylko przez pieszą delegację i pieszą publiczność (mikado był na koniu), lecz również przez gapiów, siedzących na dachach domostw. Skandal. Poddani siedzieli wyżej niż monarcha i patrzyli na niego zgóry!

PONAD PRAWEM I KRYTYKĄ.

Mikado nie podlega żadnym prawom, przepisom, ustawom. Jest ponad tem wszystkiem. — Orzeka to wyraźnie konstytucja japońska z 1889 r. Oczywiście autorzy konstytucji wiedzieli co robią. Zwalniając cesarza od obowiązku podlegania krępującym przepisom, wiedzieli Japończycy doskonale że ich władca swobody tej nie nadużyje. Noblesse oblige, zwłaszcza jeżeli chodzi o pra-pra-pra..... (122 razy) — wnuka Słońca.

W państwie japońskiem nie wolno też sobie pozwolić na najlżejszą w stosunku do monarchy krytykę. Ani prasową, ani książkową, ani ustną, ani wogóle jakąkolwiek. Niewolno krytykować nietylko obecnego mikada, lecz i jego protoplastów. Gdy któryś z japońskich uczonych zada sobie trud pisania dzieła z historji Japonji, o dynastji wolno mu się wyrażać tylko z najwyższemi pochwałami lub nie wyrażać wcale. Nie chodzi przytem bynajmniej o łacińską zasadę „de mortuis...", lecz o zasadę nietykalności i nieszargania świętości narodowych, do jakich należy też mikado i jego „boski" ród.

Na punkcie crimen lesae majestatis są Japończycy niesłychanie wrażliwi. Pewnego publicystę angielskiego w Tokio skazano na wysoką grzywnę tylko za to, że w artykle użył zwrotu „dom cesarski", a nie „Dom Cesarski". Japoński literat podobnej „zbrodni" nie popełniłby nigdy. Gdyby zaś popełnił — niewątpliwie odpokutowałby znacznie ciężej niż Anglik.

Gdy pewien dziennik angielski w Pekinie pozwolił sobie na użycie jakiegoś podobnie „niewłaściwego" zwrotu w stosunku do mikada, musiał wkrótce zawiesić swą działalność, gdyż patrjoci japońscy zapowiedzieli z grzecznym, lecz stanowczym uśmiechem, iż zdemolują drukarnię i administrację przy pomocy dynamitu.

Gdy jeden z dziennikarzy amerykańskich „nietaktownie" spytał pewnego japońskiego dostojnika o rozmiary cesarskiej fortuny, ten uważał za swój obowiązek przywołać dziennikarza do porządku, oświadczając, że nikt dotychczas nie ośmielił się zadawać podobnych pytań. Próba przyłożenia do świętej osoby mikada miarki pieniężnej wydała się Japończykowi czemś kary godnem.

MAJĄTEK MIKADA.

Skoro się już wspomniało o stronie merkantylnej, istotnie wartoby zastanowić się nad materjalną sytuacją władcy krainy Wschodzącego Słońca. Trudno rzecz prosta, ściśle odkreślić wartość cesarskiej fortuny. Nikt z białych nie oglądał ksiąg kasowych i inwentarzowych cesarskiego domu w Nipponie. Bóg raczy wiedzieć zresztą czy księgi takie są prowadzone. Wiadomo, tylko, że do cesarza należą wszystkie lasy na terenie państwa, całe mnóstwo domów czynszowych i liczne a grube pakiety akcyj najintratniejszych przedsiębiorstw. Zgrubsza więc licząc, na fortune mikada składa się niejeden miljardzik yen. Tak czy inaczej, Japończycy uważają swego władcę za najbogatszego monarchę na świecie. Zresztą w stosunku do mikada żółci jego poddani nie znajdują bodaj innych przymiotników jak superlatywy.

SWIĘTY PORTRET CESARZA.

W każdej japońskiej szkole i instytucji wisi portret mikada. Nie jest to — jak wiadomo — wynalazkiem specyficznie japońskim. Jednak specyficznie japońskiem jest uczucie, jakiem darzą portret uczniowie i nauczyciele danej szkoły, czy urzędnicy danej instytucji. Przedewszystkiem samo rozdawnictwo tych podobizn szkołom i innym instytucjom nosi charakter uroczystego nabożeństwa. Rozdaje portrety minister Oświecenia Publicznego, po otrzymaniu ich ze swej strony od cesarskiego marszałka dworu. Odkąd zaś portret zawiśnie na ścianie szkoły stanowi on największą świętość, najcenniejszy skarb, za którego całość są odpowiedzialni zarówno uczniowie jak wykładowcy. I biada uczniowi czy nauczycielowi, któryby się odważył w razie jakiegoś nieszczęścia np. pożaru wynosić ze szkoły książki, meble i t. p., a nie zajął się przedewszystkiem ratunkiem portretu. Może ginąć wszystko — łącznie z ludźmi — byleby podobizna mikada ocalała. Były też niejednokrotne wypadki, że Japończycy ginęli, ratując święty wizerunek.

PRZEŻYTEK CZY POTRZEBA?

Reasumując, można sobie zadać naturalne pytanie, czy cały ten, przesadny w naszem „białem" rozumieniu kult osoby potomka Słońca jest tylko średniowiecznym przeżytkiem czy też potrzebą, podyktowaną wymogami więzi i spójności państwowo-narodowej? By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba znać psychikę człowieka Wschodu, psychikę tak odrębną od naszej.

Na zakończenie jeszcze jedno maleńkie a propos: czy nazywając smakowity a popularny marcepanik „mikadem" nie uwłaszczamy potomkowi Słońca?

NEW.

Eksplozja lokomotywy



Wpobliżu Powelltan (St. Zjedn.) eksplodowała lokomotywa w czasie biegu pociągu. Skutkiem wynikłej katastrofy zginęło 16 osób, a 90 zostało ciężko rannych. — Na zdjęciu lokomotywa po katastrofie.

Kapłani katoliccy w Meksyku „muszą być żonaci"

Gubernator stanu Puebla w Meksyku, Jose Mijares Palenica, wydał ostatnio nowy dekret świadczący o tendencjach obecnych władców Meksyku. W artykule 7 powyższego dekretu gubernator oświadcza, że zezwolenie na pobyt w granicach stanu Puebla oraz na wykonywanie czynności, związanych z duszpasterstwem, może być odtąd udzielane jedynie tym kapłanom, którzy przekroczyli lat 60, będąc członkami jakiegoś religijnego stow., „wolni od przysięgi na posłuszeństwo wobec władz kościelnych zagranicznych" i którzy są żonaci!

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

O wytworności to i owo

Niejaki p. Hans Bethge podaje w jednem z pism wiedeńskich rozważania swe na temat wytworności. Myślę, że każdy z nas nie miałby nic przeciw temu, aby uchodzić za wytwornego. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby nim można byłoby zostać naprawdę.

Przeto posłuchajmy, co mówi p. Bethge:

„Wytworność — powiada on jest łaską — Człowiek rodzi się z nią i z nią umiera. Nie można jej sobie zdobyć. Jest to dar niebios.

Wytworność jest to pełne rozwinięcie zalet serca i duszy. Człowiek wytworny, to człowiek dobrotliwego serca i szlachetnego umysłu. Jest zawsze pełen taktu. Niema niczego bardziej nie wytwornego, aniżeli brak taktu.

Wytworność jest dojrzałością, a człowiek wytworny jest zawsze opanowany. Nie znaczy to, by zawsze temperował swe uczuci. Może nawet posiadać dużo temperamentu, ale nazewnątrz jest on panem w świecie swego uczucia i nic nie jest mu bardziej obce, powiedzmy nawet wrogie, niż brak umiaru.

Wytworność to spokój, ale spokój ten pełen jest przeżyć wewnętrznych. Sąd człowieka wytwornego jest jasny. Nie wyda on go nigdy w stanie przesadnego podniecenia. Człowiek wytworny nie jest nigdy fanatykiem, ponieważ zawsze kieruje nim rozsądek.

Mógłby tu ktoś wtrącić, że wytworność spokrewniona jest z dumą i uporem. Nic fałszywszego. Duma jest absolutnie i najzupełniej nie wytworną. Prawdziwa wytworność jest raczej giętką niż sztywną, ponieważ potrafi wszystko zrozumieć i wszystko przebaczyć. Jest cierpliwa.

Jeśli wytworność spotka się z chamstwem, stają naprzeciw siebie dwaj wrogowie nieprzejednani. Dwa przeciwne światy zderzają się i wcale nierzadko się zdarza, że ulega wytworność. Cham dysponuje bowiem skuteczniejszemi środkami i brutalność pozwala mu łatwiej zwalczyć człowieka wytwornego.

Człowiek wytworny nie narzuca się i w dbałości o to, idzie często zadaleko, wskutek tego nie zawsze uzyskuje to, do czego jest powołany. Pozwoli się ubiec przez ludzi rozpychających się łokciami. Triumfuje zwykle człowiek bezwzględny. Człowiek wytworny nie uważa za godne siebie walczyć z nim i to jest jego słabością.

Dla tej słabości właśnie można go kochać".

Nie wiem, czy autor tych zdań, p. Hans Bethge jest człowiekiem wytwornym. Prawdopodobnie tak, gdyż inaczej skądby wiedział, tak dokładnie, na czem wytworność polega.

Czy tak, czy owak, sądzę, że nie zaszkodzi, jeśli niektórzy moi bliźni przeczytają te słowa.

Porównując siebie z tem co pisze p. Bethge, będą mieli sposobność stwierdzić, czy są mniej, czy więcej wytworni, a takie porównanie chyba nikomu nie zaszkodzi.

HUMOR

WYTŁOMACZYŁ.

— Mój szef był bardzo zmartwiony, gdy mu powiedziałem że w przyszłym miesiącu rzucam posadę.

— Spodziewał się może, że odejdziesz razem!

„Rzecz o Obronie czynnej i o Skarbie Narodowym" (wydana dwukrotnie w 1887 i w 1910 r.) — wreszcie napisał cały szereg utworów powieściowych, z których wymienić wypada: „Edward Kłoc", „Urocza", „Asan", „Helena", „Ojciec Nikon", „Siostrzane dusze", „Hryhor serdeczny", „Ostapek", „Za króla Olbrachta", „Koleje życia", „W zaraniu" itd. W powieściach tych nieraz w przenośni, nieraz jawnie i wyraźnie szerzył ideę niepodległości Polski.

Jeż zasługuje na wyczerpującą monografję. My, na tem miejscu, pragniemy na dwa fakty zwrócić uwagę, na stosunek Jeża do pozytywizmu i do endecji.

Jeż do końca życia szczerym pozostał demokratą. To też kiedy w 1882 r. obchodził ćwierćwiekowy jubileusz pracy pisarskiej, demokratyczni literaci warszawscy zapragnęli odpowiednio go uczcić.

Ku uczczeniu dostojnego jubilata wydano księgę pamiątkową p. t. „Ognisko". Tutaj właśnie znalazły się głośne „Wskazania polityczne", w których Świętochowski za otrzymane wschodnie rynki zbytu zrzekł się niepodległości Polski, zapytując:

...czegóż żąda z nas każdy, wzięty w odosobnieniu? Czy własnych żołnierzy, bitew, zwycięstw, zaborów, parlamentów, posłów, ministrów — słowem aparatu politycznego? Nie, każdy marzy tylko, ażeby mógł żyć szczęśliwie.

Samą zaś niepodległość Polski Świętochowski przedstawia jako:

...nieświadome łudzenie ogółu bajkami o zaklętej królewnie, która wkrótce ma się ze snu pozornej śmierci obudzić i złamać czarnoksięską moc prześladowców...

Nie dziwmy się, że po odczytaniu tych „złotych myśli", które na wiązanie w dniu srebrnych z piórem godów otrzymał, Jeż spojrzał na pozytywizm okiem b. krytycznem. W „Wolnem Polskiem Słowie" (1890 r.) pojawił się artykuł, w którym m. in. czytamy:

...wyrobił się pewien pseudo-wallenrodyzm, każący bić pokłony przed zwolennikami ustępstw, przed ludźmi, pracującymi głównie dla dobra własnych kieszeni, których zaślepienie organiczników na rycerzy „sprawy narodowej" pasuje...

...potrzeba wreszcie otwarcie i wyraźnie zaznaczyć, że ostatecznym celem naszej działalności jest Niepodległość...

Głównego wodza wyznawców pozytywizmu czyli organiczników, Aleksandra Świętochowskiego, Jeż uważa za ugodowca narówni z redaktorami petersburskiego „Kraju".

Odważny czyn cywilnego bohaterstwa Jeża, zrywającego z bliskiemi przyjaciółmi i zwolennikami, gdy się przekonał że rezygnują ze świętej dla niego idei Niepodległości, stawia twórcę Skarbu Narodowego na wysokich wyżynach patrjotyzmu.

Oczywiście, autor „W zaraniu" nie mógł pogodzić się z polityką narodowej demokracji, z chwilą gdy jej dążenia poszły we wręcz przeciwnym od jego zamierzeń kierunku. Jako niezbity tego dowód służy nowe uzupełnione wydanie pracy T. T. Jeża p. t. „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowych" (Kraków 1919 r.).

W tem nowem, rozszerzonem i do stosunków ówczesnych zastosowanem wydaniu niestrudzony nasz bojownik wolności podkreśla, że:

...przewodnictwo N. D. zawiodło zaufanie ludowe. Nie zaprzepaściło ono sprawy polskiej, będącej tego rodzaju, że jej zaprzepaścić nie sposób; lecz ją zabagniło, oddając na łaskę i niełaskę największego Polski wroga zapomocą przeniesienia sprawy jej z nad Wisły nad Newę...

Trudno o wyraźniejsze postawienie sprawy, o jaśniejsze odżegnanie się od tych, którzy nie poszli śladami swego Mistrza, którzy Mistrza swego zdradzili... Mistrz nie uznawał „rewizji programu", przy dawnej pozostał wierze. Zeszedł ze świata, nie doczekawszy się realizacji swych pragnień i celów.

Przez ironję losu śmierć zabrała go w 1915 r., 10 stycznia (w Lozannie), jako 90-letniego starca, kilka miesięcy przed wojną o której marzył że da Niepodległość Ojczyźnie. Wartoby uczcić Jego pamięć tablicą w Lozannie i wydaniem jakieś powieści, oraz obszernego życiorysu tak niezwykłego żywota, pełnego po brzegi zasług i czynnej służby Polsce.

Ł. i H. R.

Przez pryzmat kodeksu karnego

Trzy sprawy sądowe — trzy wyroki skazujące

RZUT OGÓLNY

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpatrzył dwa fragmenty znanej czytelnikom sprawy „Słowo" contra Witold Hulewicz. W swoim czasie w piśmie tem ukazywało się bardzo wiele artykułów i karykatur z docinkami pod adresem osoby p. Hulewicza. Napastowany parował ciosy i zadał parę celnych uderzeń. Wtedy na arenie walki polemicznej ukazał się sam redaktor „Słowa" p. Mackiewicz z ankietą. Z pewnem zastrzeżeniem przeciwko metodzie tej ankiety wystąpiła grupa literatów wileńskich. Z obu stron padły ostre słowa. Obie strony poczuły się obrażone i obie strony w dwóch konkretnych sprawach zwróciły się do sądu koronnego.

Pierwsza sprawa

W pierwszej sprawie oskarżycielem prywatnym był p. Witold Hulewicz a oskarżonymi b. redaktor odpowiedzialny „Słowa" p. Pasikowski i feljetonista tego pisma p. Jerzy Wyszomirski. Akt oskarżenia zarzucał „Słowu" kilkakrotne pomówienie p. Hulewicza o nieprawne używanie tytułu doktora, o podawanie się za absolwenta wydziału filozoficznego uniwersytetu poznańskiego, nie mając ku temu prawa, oraz o podpisanie jednej z karykatur p. Hulewicza, tekstem, w którym były użyte słowa: „trąba jerychońska i powietrzna". O powyższe był oskarżony p. Pasikowski. Natomiast p. Wyszomirskiemu zarzucono obrazę i zniesławienie pozywającego w feljetonie na temat typów psychofizycznych, gdzie p. Hulewicz został przedstawiony w świetle ujemnem.

KARYKATURY TO INNA SPRAWA.

Sprawa wywołała duże zainteresowanie. — Specjalnie na tę rozprawę przybyła wycieczka studentów prawa. Pozatem w ławach dla publiczności zauważyliśmy wiele osób za sfer kulturalnych miasta oraz atletyczną sylwetkę pana redaktora Mackiewicza.

P. Pasikowski do winy nie przyznał się, oświadczając:

— Nie poczuwam się do żadnej winy, bo nie miałem kontaktu z redakcją.

P. Wyszomirski przyznał się do faktu napisania feljetonu.

Adw. Węsławski prosi sąd o dołączenie do akt sprawy sześciu numerów „Słowa" z karykaturami p. Hulewicza. Uzasadnia to oświadczając że karykatury te scharakteryzują całą kampanję poniżania p. Hulewicza w opinji publicznej. Przeciwko temu oponuje jak najkategoryczniej rzecznik obrony adw. Szyszkowski, stwierdzając, że karykatury te nie są objęte aktem oskarżenia. Karykatury to zupełnie inna sprawa. Sąd przychylił się do tego stanowiska.

Obrońca oskarżonych adw. Szyszkowski prosi sąd o pozwolenie powoływania się na rocznik oficerski, gdzie przy nazwisku p. Hulewicza figuruje trzykrotnie dr. oraz na Almanach Wileński i na jeden z numerów Almae Matris Vilnensis, gdzie p. Hulewicz występuje jako absolwent wydziału filozoficznego U. P.

Rzecznik oskarżyciela adw. Węsławski załącza do aktów sprawy świadectwo U. P., gdzie stwierdza się, że p. Hulewicz był słuchaczem U. P. w ciągu trzech lat.

Świadków nie było. Na tem przewód sądowy zamknięto i rozpoczęły się przemówienia stron.

METODY „SŁOWA".

Adwokat Węsławski stwierdził na początku że „Słowo" nie jest pismem humorystycznem, lecz politycznem — poważnem. To też żarciki umieszczane w niem pod adresem wielu osób, wychodziły poza ramy jego działalności politycznej. Na tle żarcików pod adresem p. Hulewicza powstał huczek. Słowo postarało się, aby sprawa znalazła echo w prasie zamiejscowej. — Potem wypłynęła ankieta. Wszystko zmierzało do tego, aby stworzyć przeświadczenie że każde pismo mogło wziąć za przedmiot specjalnej uwagi jakąś osobę, dopiekać jej do żywego i nikt nie miał prawa obrażać się. „Słowo" wypaczyło zasadę dobrych obyczajów dziennikarskich.

BŁĄD SPROSTOWANY.

Następnie adw. Węsławski klasyfikuje karykatury. W zasadzie karykatura jest zabawnym rysuneczkiem, Jednakże marny rysunek, który pomawia osobę rysowaną o czyny nieetyczne, niehonorowe i t. p., nie jest karykaturą. Rysunek taki zniesławia osobę skarykaturowaną. Obraza tego rodzaju jest cięższa, ponieważ ma większą siłę sugestywną niż słowa drukowane, na które czytelnik pisma może nie zwrócić większej uwagi. Rysunki „Słowa" pod adresem p. Hulewicza zawierały w pełni te cechy obrazy.

Adw. Węsławski stwierdza, że kampanja „Słowa" przeciwko p. Hulewiczowi była stała i tendencyjna. W świetle tym epizod z zarzutem nieprawnego używania tytułu doktora występuje jaskrawiej. „Słowo" zarzuciło p. Hulewiczowi, że pozwalał tytułować się doktorem i przytacza w dowód tego rocznik wojskowy, gdzie „dr. Hulewicz" wydrukowano trzykrotnie. W podpisie pod jedną z karykatur „Słowo" sugeruje swoim czytelnikom że używanie tytułów jest zamiłowaniem p. Hulewicza. Otóż p. Hulewicz nic nie wiedział o dodaniu do jego nazwiska przez jakiegoś pisarza wojskowego tytułu naukowego, a gdy się dowiedział już z książki natychmiast w roku 1933 a więc przed kampanją „Słowa" sprostował błąd. Ma na to dokument, który opublikował w prasie. „Słowo", gdy się dowiedziało o tem, cofnęło się, lecz nie przestało zarzucać, że p. Hulewicz podawał się nieprawnie za absolwenta U. P.

TYTUŁ ABSOLWENTA DRAŻNI.

„Sprawa absolwentury. Tym ludziom chodzi o papierek. Człowiek inteligentny nie dba o papierki. I to właśnie wystawia „Słowu" jaknajgorsze świadectwo. Hulewicz nie miał zamiaru imponować „Słowu" A tymczasem drażnił ich ten tytuł. I to wywołało burzę w szklance wody Nie były to rzeczy przypadkowe, lecz akcja stała, która miała na celu zohydzić człowieka, który się „Słowu" nie podoba. Redakcja Almy Mater Vilnensis i Almanachu Wieńskiego sama podała studja p. Hulewicza.

KOMPLEKS NIŻSZOŚCI WYSZA.

Pan Wyszomirski w swoich tendencjach jest bardzo wyraźny. Ustala pewne typy na podstawie pracy naukowej i segreguje według nich swoich znajomych. Do najbardziej twórczych zalicza Kanta, Schillera, Puszkina i siebie. Kreuje siebie na genjusza. Możnaby tu rozważać kompleks niższości p. Wyszomirskiego. Poniża i ośmiesza wszystkich — siebie wywyższa. Jest to akcja, która nie przynosi mu zaszczytu. Pan Wysz. wszelkiemi siłami stara się zasugerować czytelnikom swą wielkość. Cóż pisze o Hulewiczu? Oto po stwierdzeniu kilku typów zupełnie prawdopodobnych, przechodzi do typu atletyka tumana, niepożytecznego dla społeczności i oświadcza: najklasyczniejszym przykładem atletyka jest Hulewicz. Jest to obraza.

LAURY, LAURY.

Dawniej obmowę uprawiały paniusie. Później w monarchjach zjawiają się paszkwilanci, którzy za pieniądze pisali rzeczy, poniżające innych w oczach ogółu. Nie był to zawód szanowany. Ludzie poważni wydawali o nim ujemną opinję. W prasie również powstało pewne rozluźnienie. Niektórzy ludzie zatracili poczucie odpowiedzialności i pióra swoje poświęcają nie sprawom poważnym lecz osobistym wycieczkom — paszkwilom. W światku wileńskim były pisemka tego autoramentu. Ten świat dziennikarski był jednak poza nawiasem życia. „Słowo", pozazdrościło laurów tej kategorji pism i rozpoczęło akcję szkalowania. To korsarstwo! Używają do tego kredytu moralnego, którym ich obdarzyło społeczeństwo.

Na zakończenie swego przemówienia adw. Węsławski prosi o surowy wymiar kary i ogłoszenie wyroku w pismach wileńskich i warszawskich.

NIEZDROWA ATMOSFERA.

Drugi rzecznik oskarżenia adwokat Bagiński wyjaśniał pojęcie obrazy subjektywnej i objektywnej. Mówił w imieniu widza neutralnego. — O wrażeniach, które akcja „Słowa" sprawiła na tak zwanych szarych masach czytelników. Społeczeństwo oburza się na metody „Słowa" i chciałoby widzieć uzdrowienie stosunków. Nie wolno postępować w dziennikarstwie tak, jak postępuje „Słowo". W społeczeństwie wileńskiem wytworzyła się dziwna atmosfera. Mówi się powszechnie, że zadzierać się ze „Słowem" jest niebezpiecznie. Nawet adw. Bagińskiemu mówiono żartem, że może narazić się na przykrość, podejmując się oskarżenia.

„Oby obyczaje były uzdrowione" — temi słowami zakończył przemówienie adw. Bagiński.

DOBRY ŻART.

Adwokat Szyszkowski obrońca oskarżonych, oświadczył na wstępie, że zamyka się w ramach aktu oskarżenia. Rozpoczął od feljetonu p. Wyszomirskiego. Streścił teorję podziału na typy psychofizyczne i feljeton Wysza. Adw. Szyszkowski oświadczył że pan Wyszomirski ustosunkowuje się do tej teorji podziału negatywnie. Kpi z niej. Widać to jasno. Całą teorję podziału na typy psychofizyczne określa jako bzdury. Przykłady z swemi znajomemi przytacza tendencyjnie dla udowodnienia absurdalności teorji. Profesora Limanowskiego przedstawia jako spokojnego obserwatora a siebie Wysza stawia w rzędzie Puszkina, Schillera i t. d. Pan Wyszomirski niczego nie imputował. Powoływał się tylko na osiem absurdalnych przykładów i śmiał się.— Czyż można p. Hulewicza zaliczyć do atletyków — tumanów, niepożytecznych dla społeczności? Był to dobry i niezłośliwy żart.

SYMBOLICZNY REDAKTOR „SŁOWA".

P. Pasikowskiego nazwał adw. Szyszkowski symbolicznym redaktorem „Słowa". Nie jest on winien. Udzielał tylko nazwiska.

Tu p. adwokat niezgodnie z rzeczywistością zapewnia sąd że m. in. w „Kurjerze Wileńskim" p. Kiszkis również nie ma nic wspólnego z redakcją. Do wiadomości p. Szyskowskiego podajemy, że p. Kiszkis ma b. dużo wspólnego z redakcją, bo jest jej sekretarzem. Czytelnicy wybaczą tę dygresję.

Adw Szyszkowski zarzuca p. Hulewiczowi, że pozwalał się biernie tytułować doktorem i tolerował tytuł absolwenta. Pozatem ma mu za złe to, że wybrał świadectwo absolutorjum dopiero po rozpoczęciu kampanji przez „Słowo". Pan Hulewicz miał trzy lata studjów na U. P. i nie mógł się podawać za absolwenta tego uniwersytetu, jak to widzimy w Almanachu Wileńskim i Almie Matris Vilnensis.

CO TO JEST TRĄBA JERYCHOŃSKA?

Czy „Słowo" dopuściło się obrazy, nazywając p. Hulewicza trąba jerychońską i powietrzną! — Trąba jerychońska jest symbolem głośności. — Pierwszy raz rozległa się w czasach biblijnych i zburzyła mury. P. Hulewicz rozprawiał się ze swemi przeciwnikami na falach eteru — przez głośniki — przez trąby. Określenie „trąba jerychońska" użyte było jako metafora.

PIKANTNE MOMENTY.

W replice adw. Węsławski między innemi zaznaczył, że p. Hulewicz był w swoim czasie współpracownikiem „Słowa" i „Słowo" dobrze wiedziało, że p. Hulewicz w życiu prywatnem nie posługiwał się tytułem doktora. Pozatem redaktorem Almanachu Wileńskiego był Czesław Jankowski, członek i faktyczny redaktor „Słowa". Można przypuszczać, że redaktor tej miary pisał wszystko sam w Almanachu i mógł podać omyłkowo posłyszane gdzieś wieści o studjach p. Hulewicza. Także redaktorem Almy Matris V. był obecny filar „Słowa" p. Charkiewicz. To są pikantne momenty, na które adw. Węsławski zwrócił uwagę.

W Y R O K

W ostatniem słowie p. Pasikowski oświadczył, że moralnie jest w porządku. P. Wyszomirski rzekł: „Ja nic nie mam do powiedzenia".

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący p. Pasikowskiego na 50 zł. grzywny za użycie pod adresem p. Hulewicza słów „trąba jerychońska i powietrzna". P. Wyszomirski został uniewinniony. Adwokat Węsławski zapowiedział apelację. P. Hulewicz nie był obecny na rozprawie.

Druga sprawa

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli panowie Tadeusz Łopalewski, Teodor Bujnicki i dr. Władysław Arcimowicz. Zasiedli w przerwie, gdy sąd obradował nad wyrokiem w pierwszej sprawie Na ławie siedział również p. Wyszomirski. Nastąpiło więc spotkanie literatów w niezwykłych okolicznościach.

Sprawa druga wynikła z rozbieżnego interpretowania orzeczenia sądu honorowego, dyskwalifikujące jednego ze współpracowników „Słowa". Podczas przewodu sądowego odczytano sporny punkt. Brzmi on:

a) rozpowszechnienie przez F. Dangla w „Słowie" zapomocą karykatur nieprawdziwych wiadomości, uwłaczających czci p. Witolda Hulewicza przez przypisywanie mu czynności nieetycznych i nieobywatelskich (lekceważenie i niszczenie pamiątek po Adamie Mickiewiczu, profanacja celi Konrada). Za to m. in. zdyskwalifikowano p. Dangla.

Otóż p. redaktor Mackiewicz, oskarżyciel prywatny, rozumie ten ustęp inaczej niż oskarżeni.

POCZĄTEK SPRAWY.

W swoim czasie „Słowo" rozpisało ankietę pt. „Czy karykatura może być oszczerstwem"? Zapytywano pewne osobistości, pokazując im 3 karykatury i orzeczenie sądu honorowego. Na to zareagował Zarząd Zw. Literatów w osobach pp. Łopalewskiego, Bujnickiego, Arcimowicza oraz pani Dobaczewskiej listem otwartym w „Kurjerze Wil.", oświadczając, że p. Mackiewicz wykrętnie i perfidnie wprowadza w błąd opinję społeczną bo p. D. został zdyskwalifikowany nie za trzy karykatury lecz za wszystkie, rzucające oszczerstwa na p. Hulewicza.

P. Mackiewicz zaskarżył podpisanych o zniesławienie.

DWIE INTERPRETACJE.

Na przewodzie sądowym p. Mackiewicz utrzymywał, że w punkcie spornym jest mowa tylko i wyłącznie o trzech karykaturach, przedstawiających celę Konrada i pamiątki po Mickiewiczu i że użycie słów „perfidny i wykrętny" przez oskarżonych zniesławia go.

Natomiast obrona oskarżonych, panowie adwokaci Węsławski i Olechnowicz oraz oskarżeni utrzymywali, że słowa, ujęte w nawiasach w punkcie spornym należy odnieść tylko do słowa „nieobywatelskich", do którego zostały dodane dla bliższego określenia jego znaczenia. Natomiast „czynności nieetyczne" obejmują inne karykatury. Tak więc orzeczenie sądu honorowego ma na myśli całą serję karykatur, a nie wyłącznie te trzy, które „Słowo" reprodukowało przy ankiecie.

W Y R O K.

Każda ze stron pozostała przy swej interpretacji. Sąd uznał, że zwroty „wykrętny i perfidne" są zniesławiające i skazał oskarżonych—każdego na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

W obu sprawach zapowiedziane są apelacje przez adw. Węsławskiego.

Trzecia sprawa

W trzeciej sprawie, nie mającej nic wspólnego z dwoma poprzedniemi, zasiadł na ławie oskarżonych znowu „symboliczny redaktor" „Słowa" pan Pasikowski, oskarżony o zniesławienie w druku warszawskiego profesora doktora medycyny Semenan — Siemianowskiego. „Słowo" w dniu 1 czerwca 1934 roku w notatce p. t. „Fachowcy" ośmieszyło znanego uczonego, opisując jakiś wypadek z chorym, który miał serce po prawej stronie. Pod tym „humorystycznym kawałkiem" zamieszczono opis o „fachowcu" rzezimieszku.

W dniu 6 stycznia rb., a więc tuż przed rozprawą sądową „Słowo" zamieściło sprostowanie lecz w formie nie do przyjęcia, co pokreślił na przewodzie sądowym rzecznik oskarżenia p. adw. Węsławski.

Sąd skazał P. Pasikowskiego za zniesławienie profesora na 1 miesiąc aresztu i zawiesił wykonanie kary na okres dwóch lat.

WŁOD.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **DWÓR W CZERNICY NA POMIESZCZENIE UKRAIŃSKIEGO LICEUM ROLNICZEGO.** Dotychczas nie było wiadome, gdzie Ministerstwo Rolnictwa ulokuje ukraińskie liceum rolnicze. Okazuje się, że liceum to będzie zainstalowane w powiecie żydaczowskim (woj. stanisławowskie) w miejscowości Czernica, gdzie rząd finalizuje zakup dworu, szeregu budynków gospodarczych i mieszkalnych i 150 ha ziemi. Liceum ukraińskie rolnicze otwarte będzie na początku roku 1935-36. Nauka trwać będzie 3 lata. Do klasy pierwszej liceum będą przyjęci kandydaci w wieku 17 do 21 lat, z ukończonemi 6-ciu klasami szkoły średniej, po jednorocznej praktyce rolniczej i złożeniu egzaminu wstępnego. Prośbę o przyjęcie kandydaci do liceum mają wnosić do kuratorjum lwowskiego w terminie do 15 lutego b. r. Taksa administracyjna wyniesie 220 zł. rocznie.

Laureatka państwowej nagrody literackiej



Znakomita poetka Kazimiera Iłłakowiczówna otrzymała nagrodę literacką Ministerstwa W. R. i O. P.

— **NIEBYWAŁE ZJAWISKO NA PRZYLĄDKU ROZEWSKIM.** Wpobliżu znanego kąpieliska nadmorskiego Wielkiej Wsi-Hallerowa na przylądku Rozewskim rybacy kaszubscy zaobserwowali niebywałe i niepamiętne od lat zjawisko znacznego opadnięcia wód otwartego Bałtyku, na odcinku pomiędzy przylądkiem Rozewskim a wioską Ostrowem. Woda odeszła od brzegów na przeszło 50 metrów od normalnego stanu, odsłaniając na tej przestrzeni dno. Miało się wrażenie, jakoby jakiegoś wielkiego odpływu wód, spotykanego tylko na oceanach i morzach południowych. Rybacy wszczęli natychmiast poszukiwania bursztynu i znaleźli wiele bryłek bursztynowych, ważących do 400 gramów.

Wśród głazów natrafiono na większą ilość ryb, przeważnie zmarźniętych. Przyczyną tak wielkiego i gwałtownego opadnięcia wód Bałtyku był wiejący od dłuższego już czasu wiatr południowo-wschodni.

— **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA PRZEZ ZAMARZNIĘCIE.** Służba cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie zauważyła leżącą na jednym z grobowców kobietę która dawała słabe oznaki życia. Była nią 47-letnia Anna Litwinowicz, która po śmierci siostry ciężko zachorowała i nie mając sił do dłuższej walki z chorobą, postanowiła pozbawić się życia. Położyła się na grobie siostry i chciała umrzeć przez zamarznięcie.

I i II ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Po zł. 10.000 na n-ry: 2548 93424

Po 5.000 zł. na n-ry: 21801 24499 35269 139665 165394

Po 2000 zł. na n-ry: 3871 11464 20058 28091 33874 36331 39980 45100 52886 63148 69774 71903 78840 95287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 160903 162064 172932 179847

Po 1000 zł. na n-ry: 461 6182 9955 13763 22199 27594 34221 41631 42230 50637 61932 64187 67306 70867 74460 77583 79213 75931 78589 86771 100381 114590 119044 122094 122116 129062 138337 147515 147615 149220 149520 154858 161114 172180

I

Po złotych 200:

211 434 64 565 721 972 1004 1429 92 2400 60 547 614 57 90 713 810 3241 366 541 610 94 4021 586 604 802 5258 352 514 834 61 919 60 6557 639 875 94 982 7108 319 678 733 8118 43 477 88 535 755 874 9402 752

10024 288 362 451 799 853 998 11311 423 85 699 12186 267 420 87 748 13182 374 677 872 966 14320 533 902 15018 123 428 41 582 730 865 16286 368 443 97 644 57 825 17236 654 743 889 900 18029 325 86 532 688 782 85 898 19109 321 477 517 85

20100 13 274 394 420 776 21243 51 471 855 975 22038 428 539 630 756 23116 343 627 95 772 843 24066 116 29 683 957 25047 146 435 664 975 26023 48 224 323 764 27053 253 75 87 96 762 824 26987 28391 401 74 712 61 941 29106 42 834 51 969

30016 130 42 215 315 573 668 31315 821 32060 82 109 93 551 748 820 33116 55 384 608 67 99 894 940 34264 430 35105 281 732 36062 210 538 79 602 702 22 57 804 89 37206 461 647 812 47 946 38046 86 105 356 586 627 804 6 26 39324 577 674 83 948

40035 353 441 96 653 41023 622 798 872 42041 231 354 824 87 43003 189 412 53 801 81 44057 81 216 27 52 81 371 689 45140 377 494 549 73 744 879 46056 282 88 372 443 557 696 911 93 47012 132 615 859 92 99 48319 65 564 683 49176 265 495 664 771

50304 912 17 62 51447 654 797 871 969 52036 74 317 629 53023 62 182 201 432 95 559 645 704 54005 19 37 596 827 55230 78 541 613 59 701 93 889 966 56469 573 647 758 57055 214 339 507 785 58010 61 466 72 742 805 59038 73 85 529 606 18 730

60092 235 309 35 96 469 573 93 620 870 936 61086 116 248 56 318 53 462 557 823 62068 74 261 94 576 63079 170 85 369 620 714 817 64060 277 821 65226 420 984 66118 57 215 311 654 769 872 67713 831 68023 55 74 350 431 669 845 60 987 69169 457 778 801 955

70110 580 632 856 988 71056 166 290 386 623 906 72019 123 331 404 644 73018 131 322 431 647 702 76 912 74346 506 763 69 807 95 75240 359 455 88 610 814 948

76010 445 672 721 918 77178 79 496 596 752 906 78065 309 489 851 98 994 79014 133 329 38 73 405 80 892 969 77

80247 749 848 81153 280 82212 639 863 83432 70 572 764 84153 336 746 864 956 85290 334 493 516 86000 128 277 530 49 610 813 87287 375 658 811 43 88069 178 91 453 777 89783 89 991

90352 906 41 47 91071 606 92294 651 744 891 98 93643 734 94282 368 753 898 95017 487 552 58 603 728 824 34 96300 678 880 97059 251 317 566 947 98291 445 904 99383 499 589 787 829

100019 120 313 455 60 748 88 926 101208 92 102679 727 103077 82 156 244 393 708 902 104374 604 734 105158 609 36 55 106141 69 257 311 466 630 812 107152 312 13 604 84 757 891 984 108118 447 686 109015 21 359 99 537 653 847 97

110030 578 658 111115 53 525 654 707 32 874 112292 97 527 914 71 943 113019 128 76 658 746 114215 33 53 797 115001 257 116245 313 434 66 609 810 14 117050 191 643 85 779 806 962 118047 302 509 978 94 119053 130 59 95 771 926 41 89

120215 497 657 821 56 63 87 929 121090 469 508 636 950 122036 213 623 75 123199 438 550 51 622 718 847 85 124396 900 125054 518 613 833 126053 118 94 291 418 65 523 37 737 863 127083 89 128074 339 438 618 709 28 921 129154 319 36 474 789

130000 69 279 677 995 131094 194 392 673 132201 318 26 84 601 730 133138 58 484 936 134119 258 529 604 754 88 961 75 135046 127 214 34 461 74 625 35 63 835 902 136267 813 137018 96 110 293 399 700 824 138047 329 651 819 939 53 139165 267 71 75 348 413 53 729 942

141805 95 142023 127 233 419 785 143083 88 147 87 99 391 424 35 631 817 28 931 144107 525 145014 99 167 70 786 95 146037 301 82 676 955 96 147221 90 493 610 148260 61 739 804 99 149040 384 526

150060 118 76 898 151647 86 777 152047 108 11 94 296 660 804 962 153125 370 938 154175 78 217 41 90 397 155460 563 765 156108 409 760 91 157099 361 412 555 795 158568 641 766 159469 649 861 946 64 83

160170 438 692 794 161274 994 162227 366 410 94 556 616 163009 101 51 547 636 86 724 35 852 912 164006 293 707 67 74 853 57 166321 38 840 88 96 167006 72 113 391 678 82 893 904 93 168138 55 319 487 616 879 937 68 169088 305 65 486 571 612 52 82

170012 299 945 171073 171 493 663 172046 122 345 854 173115 227 425 602 871 92 174023 216 360 61 644 818 955 99 175071 389 438 543 840 176715 824 970 177081 590 178062 68 109 10 44 200 354 62 78 637 820 179723 46

II

Po złotych 200:

122 557 716 1165 425 547 740 47 800 2262 349 572 861 3135 538 56 882 952 95 4242 332 554 814 5165 560 727 6037 149 54 87 214 7023 29 620 757 82 855 71 980 89 8123 81 86 245 401 927 76 9507 96 899 960 72 79

10036 39 634 935 11022 177 283 313 533 628 732 66 845 94 907 80 12675 87 762 808 85 13031 196 954 97 14019 256 630 15037 233 448 517 661 926 16304 419 60 503 923 17206 9 313 429 68 91 632 684 774 87 18083 122 89 274 826 986 19060 136 210 349 696

20696 21094 109 366 69 436 78 549 70 71 828 42 22274 358 522 642 23205 421 580 689 93 703 24008 434 25039 175 379 26046 245 84 366 914 46 27049 181 272 302 499 785 94 802 60 28389 94 445 678 998 29043 69 297 394 544 86

30101 44 513 913 31001 139 304 596 768 846 910 32066 248 77 393 478 93 876 33895 34012 662 919 92 35120 255 329 531 92 706 831 64 36051 159 214 68 379 642 95 751 78 806 40 956 37023 171 247 709 912 57 38016 46 86 105 45 356 586 616 27 44 81 84 804 6 26 85 927 39162 324 576 77 84 674 83 948

40035 131 353 441 96 653 954 41023 218 456 529 45 622 82 798 835 72 913 67 42041 231 354 513 824 87 936 56 43003 27 189 267 412 53 513 16 41 711 801 81 980 44057 81 216 27 52 81 371 689 45089 140 377 439 94 549 73 611 33 705 44 879 46056 93 160 282 88 372 443 557 696 752 911 93 47012 94 132 540 50 615 734 859 73 92 99 985 48243 319 65 87 478 574 683 49066 92 173 93 265 380 427 95 504 664 771 804 81 976

50300 4 98 400 603 703 42 912 17 38 62 51049 447 520 34 654 759 62 97 841 71 967 69 52036 74 186 245 317 629 953 53023 62 158 82 201 432 34 95 516 59 82 645 69 704 32 51 926 54005 19 37 296 352 453 507 96 741 43 821 27 67 88 55109 230 78 83 370 480 95 541 613 16 59 701 35 93 889 966 82 56417 69 534 73 647 758 857 57000 55 84 102 62 214 339 63 507 785 944 58010 61 76 128 466 72 690 742 805 919 59038 59 73 85 139 226 390 93 529 35 63 67 606 18 42 87 730 842

60082 92 235 309 35 96 469 573 93 620 750 870 936 61086 116 248 56 318 39 53 462 527 57 823 62062 68 74 261 94 320 60 81 494 529 76 688 793 895 63079 170 85 343 69 620 714 817 64060 206 77 300 95 440 557 821 65132 226 41 65 420 615 769 89 984 66008 47 118 57 215 72 89 311 443 68 82 545 648 54 769 872 96 997 67065 86 241 310 81 84 713 16 31 63 831 68023 55 74 217 350 69 431 61 543 606 29 41 69 70 795 845 60 907 87 69038 169 457 549 681 778 801 955

70110 14 23 338 507 67 80 86 632 784 856 957 88 71035 56 166 286 90 386 93 401 91 623 821 24 906 56 72 72019 31 123 55 331 68 404 532 40 59 76 612 21 44 739 908 73018 131 255 322 431 575 647 81 702 32 76 829 912 74346 56 68 85 506 76 763 69 807 95 910 75173 219 40 349 59 455 88 610 750 814 948

76010 93 170 210 445 672 721 918 30 77007 178 79 421 96 596 752 906 7 19 24 78065 79 309 489 501 28 651 851 98 904 94 79014 102 33 206 327 29 38 73 405 80 599 808 92 969 77

80094 153 81 97 202 47 402 69 749 848 51 56 81153 280 862 82085 212 639 863 908 83129 72 234 432 52 70 572 764 74 991 84131 53 94 298 336 746 84 864 96 966 85037 290 334 492 93 516 736 86000 128 277 530 49 610 813 87002 48 231 87 343 75 484 658 77 811 43 935 88069 178 91 379 453 593 777 841 950 89142 49 216 380 479 783 89 855 89 991

90279 352 712 77 906 41 47 91071 200 24 441 606 760 846 92088 100 294 330 72 567 651 744 891 97 98 959 71 93009 201 307 643 734 862 94186 282 368 93 575 654 753 95 841 52 98 95017 211 322 464 87 533 52 58 60 603 728 824 34 916 96003 81 141 96 292 300 405 39 678 773 877 80 97006 59 251 317 566 645 823 947 98167 291 384 445 502 904 45 99113 383 457 99 589 787 95 829

100019 86 120 313 455 60 99 606 748 88 95 926 101208 92 403 798 814 102136 210 387 478 669 79 727 42 921 103077 82 140 56 86 244 386 93 470 73 89 708 25 857 902 104276 330 74 94 604 734 46 878 996 105158 329 609 30 36 55 734 46 947 106141 69 257 311 466 630 812 107141 52 312 13 84 565 604 84 757 891 984 108011 18 447 677 86 859 109015 21 98 173 359 99 537 626 53 825 47 97

110030 144 393 494 578 658 886 900 111115 53 88 525 75 654 94 707 32 801 74 112292 97 527 714 71 89 943 113019 128 32 45 76 209 644 58 713 46 97 904 29 114215 33 53 518 64 751 67 97 851 57 62 937 115001 257 98 390 679 978 116007 93 170 245 313 434 66 69 551 78 609 96 810 14 957 90 117050 124 91 323 447 643 85 779 87 806 962 68 118047 117 25 302 509 706 90 824 978 94 119053 79 130 59 95 548 59 771 926 41 89

120013 51 215 497 657 715 821 56 63 87 929 121090 97 241 76 469 508 636 793 950 122036 50 213 407 623 28 75 92 854 951 123022 30 108 99 394 438 52 538 50 51 85 622 718 847 85 934 124087 278 367 89 96 409 554 605 11 20 900 125027 54 470 518 27 613 818 33 126053 118 94 291 309 418 62 65 523 25 37 628 737 845 63 127071 83 89 136 87 247 322 40 421 712 128021 30 74 84 207 37 312 39 438 618 59 709 28 58 921 37 59 129080 94 132 54 319 36 474 654 789

130000 69 279 516 677 995 131035 94 132 94 392 673 898 132037 160 66 201 319 21 64 84 601 712 30 71 928 133030 31 138 58 440 84 612 45 809 936 134119 240 58 335 412 529 604 754 88 961 75 135009 18 46 127 214 37 326 461 74 93 527 94 625 35 63 768 86 835 902 15 136267 456 615 714 813 30 137018 50 55 96 110 58 293 399 406 95 700 824 932 138047 329 569 651 793 819 939 53 139165 78 267 71 75 348 413 53 681 729 88 942

140409 590 891 141024 84 139 242 333 805 23 95 953 142023 103 27 213 23 53 419 40 517 698 760 85 933 67 143083 88 145 47 87 89 99 377 91 424 35 85 557 98 631 760 817 28 931 49 144107 378 525 925 145014 99 167 70 80 262 368 505 665 786 95 146037 88 301 5 82 460 508 65 676 96 892 955 147040 71 165 88 221 90 327 493 610 956 148257 60 61 459 500 739 804 23 99 149040 47 151 384 489 509 26 38 758

150060 118 72 76 279 551 66 898 151093 101 11 600 47 86 755 77 897 919 152047 57 108 11 94 296 373 660 708 60 804 937 82 153041 59 125 212 50 370 406 799 828 30 915 38 154175 78 217 41 90 397 413 633 864 88 155007 229 460 95 504 63 765 156000 2 108 310 409 666 760 91 824 157099 361 410 12 41 63 555 795 804 53 158235 53 301 43 441 568 641 755 66 159390 469 515 649 829 61 946 64 83

160025 170 438 571 692 769 94 161095 231 58 74 301 86 583 679 994 162227 308 66 410 94 556 81 91 616 163009 101 51 266 526 47 636 75 86 724 35 47 96 852 912 88 164006 183 293 332 678 707 67 74 853 57 165029 97 176 268 567 841 166034 91 170 275 321 38 46 580 98 840 51 88 96 994 167006 72 113 213 93 391 678 82 868 93 904 93 168108 38 39 55 71 91 319 409 87 616 733 39 879 937 68 169088 305 65 477 86 571 86 612 52 82

170012 164 98 274 99 397 783 863 904 45 171073 148 71 84 283 493 594 601 63 792 956 172046 122 83 214 345 439 640 835 54 173013 115 227 94 339 425 80 602 871 92 919 46 174023 49 216 25 360 61 622 44 72 773 818 96 955 99 175028 71 327 89 438 91 543 47 835 40 60 176214 551 715 824 970 177011 24 81 590 659 178062 68 85 109 10 44 200 333 54 62 78 478 500 637 713 15 820 48 910 179019 723 46 51 61 977 97

III - ciągnienie

Po złotych 200:

205 524 10432 2143 595 3701 4237 303 423 74 703 51 912 5510 93 6038 49 403 783 812 7232 75 458 579 654 970 8175 372 632 82 704 993 9013 326 25 610 53 872

10119 489 560 777 941 11083 447 513 54 89 624 999 12457 569 620 732 59 813 13622 46 760 14032 198 269 623 77 861 86 15645 68 993 94 17457 18183 90 246 545 814 927 19240 500 36

20493 709 21040 134 232 41 629 57 62 720 31 808 22103 42 258 69 72 346 419 27 928 23160 690 774 869 24190 355 452 675 709 820 99 25104 258 438 504 26097 102 439 93 663 718 967 89 27107 787 816 911 28236 415 564 29160 64 248 373 436 903

31071 447 751 32014 56 181 269 314 24 52 809 98 981 33068 402 567 97 733 34134 522 619 38 721 74 920 35141 223 527 38 777 36035 152 307 17 712 881 972 37339 463 500 614 831 953 87 38372 75 443 752 971 39015 779 998

40084 281 84 393 636 764 41230 376 548 702 886 923 85 88 42162 277 585 43044 286 314 409 54 615 44155 90 548 628 69 94 713 25 45044 50 155 458 789 46129 76 367 580 749 922 47149 52 371 495 576 677 815 57 925 48412 581 620 74 996 49223 80 315 22 639 852 86

50035 269 580 622 825 51330 631 763 52546 53070 126 95 499 510 95 54185 365 839 915 17 55000 143 75 296 567 56002 22 94 149 510 70 775 889 57142 71 73 598 651 864 58295 417 675 59134 348 80 454 801 47 959

60037 45 176 89 307 32 61 467 525 28 689 61165 252 55 322 891 916 62598 679 937 63370 64085 170 203 40 42 463 544 82 65340 73 876 66162 495 621 47 67137 52 200 440 51 68054 94 841 48 968 69314 43 470 830 943 78

70081 152 379 439 75 782 71172 619 53 851 969 72077 73195 252 91 309 407 611 744 881 997 74463 74 669 992 75079 352 558 80 785 999

76138 535 66 603 37 77305 38 441 505 34 67 629 885 921 78070 140 203 550 715 79119 56 67 242 568 800 43

80041 164 240 421 922 81015 288 343 553 749 840 82277 973 83209 393 428 537 605 735 835 84004 38 55 238 53 504 65 781 85131 77 94 518 96 694 984 86027 293 369 95 518 656 88 838 83 87249 628 804 66 99 88659 814 89115 32 350 501

90030 128 39 43 347 704 958 91087 223 480 585 610 752 901 51 92442 717 70 93043 204 559 710 57 887 94231 43 752 78 95005 121 351 508 630 910 96432 503 71 647 73 709 76 943 97306 422 746 55 916 98178 434 61 77 512 35 47 721 99019 42 141 411 77 619 839 70 923 50

100045 119 55 65 258 406 42 862 908 101048 143 205 93 336 85 511 645 742 102014 68 69 104 346 893 103256 442 69 648 840 53 71 979 104173 364 685 794 105034 95 161 98 228 634 106259 496 788 904 69 83 107004 457 540 70 83 85 771 108231 305 453 563 85 625 703 8 109147 229 332 814 89 900 3

110086 575 743 111045 55 230 378 499 578 634 717 112391 411 45 660 72 723 866 113005 116 68 86 230 513 692 855 922 51 114106 823 115326 462 742 859 116034 801 83 117155 428 615 118205 11 862 936 72 82 119160 251 899

120294 647 121272 317 59 652 53 886 960 122244 447 554 88 992 123299 416 526 812 83 124244 387 406 639 49 70 753 886 908 53 125016 158 96 804 126355 546 900 127218 607 128242 90 455 501 74 681 884 129021 111 238 538 606 79

130030 82 327 864 905 131422 39 570 913 132035 179 285 521 31 68 133029 124 365 489 825 920 134132 591 135004 444 857 938 136442 661 95 841 137197 207 98 518 761 856 76 138299 139070 81 596 607 822 57

140033 183 213 641 141289 324 458 85 500 38 90 749 847 61 142008 579 925 97 143184 448 67 506 662 881 144227 340 510 668 145360 439 146285 314 147184 696 785 874 148006 302 80 149253 324 89 497 745 821 45

150254 71 466 759 65 971 151245 327 773 876 152117 243 70 71 426 851 940 153031 57 132 33 272 79 357 479 850 948 154068 167 247 765 900 155038 94 165 400 705 156118 99 374 526 856 64 902 15 157056 446 500 676 924 158036 524 159104 342 48 493 668

160221 531 53 622 54 876 914 33 161292 452 617 62 162116 423 619 914 163105 257 660 968 164137 93 511 662 787 814 962 165230 166055 226 316 514 658 817 167125 36 37 48 344 66 720 855 914 20 168162 273 383 91 428 35 744 169187 396 739 84 864 908

170255 755 171123 534 65 804 10 60 952 96 172078 109 36 321 542 710 85 173002 131 626 841 988 174291 597 612 869 175257 321 490 884 176302 58 488 552 676 704 56 818 177009 462 537 46 767 90 853 178262 80 376 732 179050 54 83 328 458 833 86 96

IV - ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na nr. 82112.

Zł. 50.000 na nr. 176554.

Zł. 20.000 na nr. 127655.

Zł. 10.000 na nr. 154462.

Zł. 5.000 na n-ry: 52493 64181 78584 101700 134039 136782.

Zł. 2.000 na n-ry: 25783 26017 33145 41433 45054 56911 63048 86461 98181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 174377

Zł. 1.000 na n-ry: 6176 12540 13732 15875 20386 28719 40093 43336 53175 56658 59836 65422 65628 77101 81992 85614 90886 96898 107041 108063 109267 112727 116568 118155 122320 124725 129542 131203 136661 140419 154779 167995.

Po złotych 200:

86 241 73 357 91 691 1115 346 482 602 729 994 2105 214 670 9993068 400 546 612 4416 41 43 506 41 941 45 85 5027 32 407 72 559 6439 742 46 7424 566 910 8031 57 721 31 65 86 9345 85 406 38

10269 349 800 69 11163 496 617 12103 37 276 369 476 535 50 665 71865 13001 328 483 14109 24 336 44 647 838 945 15106 71 243 47 440 716 16140 496 758 800 17061 309 866 903 18503 10 38 669 746 950 63 19399 808

20073 267 319 566 662 21122 285 417 611 97 22043 457 606 88 733 92 954 23381 462 560 830 973 24103 98 286 448 767 837 25051 359 66 440 957 26047 79 117 279 600 27000 106 33 34 56 335 55 97 534 38 615 36 750 804 28265 620 86 800 84 991 29694 852

30067 470 707 76 31109 57 289 341 787 867 963 32080 196 901 33505 86 718 90 850 61 85 34174 241 95 444 678 805 918 35314 92 439 56 626 33 36287 835 37 47 937 37306 24 616 754 38072 475 98 820 39081 350 87 599 670 801 24 984

40523 759 854 41058 320 504 651 930 42183 218 76 315 414 87 543 78 43517 835 44207 94 483 909 12 17 45057 203 8 340 631 832 95 996 46304 47047 113 229 449 66 94 574 703 48072 88 133 213 468 509 94 720 28 62 49374 425 60 505 68

50100 96 406 626 51024 84 602 52533 52 869 974 53148 243 59 91 343 631 37 54030 208 504 31 645 55197 803 96 56071 507 722 71 57508 793 58059 306 443 671 59352 488 510 675 815

60215 208 58 738 61226 304 463 740 57 811 933 62103 19 430 623 35 764 866 939 44 89 63179 553 621 831 63 64323 765 816 923 75 65164 208 346 433 64 73 524 78 93 630 76 864 66191 544 789 881 67027 130 442 68007 152 53 567 618 705 824 69117 40 301 76 712 810

70570 674 821 34 964 81 96 71012 124 93 298 995 72160 227 73 456 788 927 73338 722 952 74029 186 319 617 40 722 31 89 926 75092 407 90

76045 155 242 486 876 919 77098 159 357 558 671 734 914 78156 229 400 517 843 79097 91 166 286 483 695

80259 445 511 842 81009 96 289 310 12 402 506 930 82112 54 630 343 89 83238 75 522 696 923 84020 119 81 578 662 91 723 851 74 85115 549 51 738 87 807 86038 381 400 888 87030 223 531 754 61 88052 189 435 634 72 739 50 977 89150 94 849 900 24 29

90190 259 304 98 476 690 874 91021 195 228 443 801 92352 569 627 776 825 93174 263 305 435 615 893 94279 458 780 88 944 95173 336 96459 809 97157 70 602 860 99 961 98034 71 324 723 33 871 927 59 99027 280 736 51

100480 703 861 101196 234 579 102192 313 543 989 103352 419 104100 9 44 53 259 344 663 766 105045 98 100 594 806 39 65 957 106078 381 447 51 537 754 107069 99 172 397 456 578 918 108291 530 56 91 620 38 981 109067 145 475 862

110416747 111219 587 970 112053 63 67 760 113076 281 376 96

114085 420 604 848 978 115156 435 568 116169 254 864 117179 385 741 118021 111 269 401 64 701 18 854 119015 258 659

120114 64 432 879 932 121161 414 953 122018 118 328 568 735 123491 595 938 124124 92 284 95 587 845 989 125245 489 635 706 51 126035 127122 255 397 532 45 872 955 128131 263 787 935 129294 424 968

130156 300 599 768 885 931 131176 384 493 569 612 132359 455 512 766 933 133060 175 625 908 134447 644 83 135036 280 387 454 894 136060 588 601 28 806 137361 730 65 95 138173 278 659 139078 152 61 235 52 56 534 711 935

140173 215 63 394 550 67 739 830 949 141043 213 356 938 52 87 142210 51 81 389 91 545 688 720 86 143515 52 667 733 838 89 965 70 144260 706 854 82 145100 259 383 870 927 146257 350 412 76 519 808 85 952 148780 149186 441 93 760 865 98 905 42

150028 123 229 301 61 429 552 62 791 151132 288 336 999

152319 715 73 153524 765 67 935 154239 431 515 78 625 155137 76 324 571 632 41 156195 348 64 73 424 98 602 783 805 73 82 157166 69 341 708 158076 338 490 618 712 22 159031 697 704 970

160191 237 309 20 612 50 832 161044 431 75 514 749 810 34 63 939 61 162025 284 760 92 163246 230 315 688 814 164017 432 760 165089 264 344 496 527 608 13 25 802 32 58 986 166063 233 314 70 82 530 69 167100 258 88 419 92 671 168215 437 49 747 169257 94 319 45 925 97 98

170353 728 87 817 23 171097 131 51 526 172013 22 272 503 621 92 770 173386 654 734 174031 110 45 93 588 643 175532 97 686 96 771 822 42 176121 254 87 330 77 609 177601 34 860 178123 329 86 434 66 95 580 739 839 70 974 179024 179 235 336 83 502 687 748

Pełna tabela wygranych

w 4-m dn. ciągnienia 4-ej klasy 31-ej Polskiej Loterji Państw.

Ben Akiba
miał może rację...

Ostatnich kilka dziesiątków lat napełniły nas dumą i pychą z racji niezwykłej obfitości doniosłych wynalazków i postępów techniki. Nie należy jednak zapominać, iż spora liczba wynalazków istniała już w zarodku setki a nawet tysiące lat temu. Nawet „robot" nie jest wynalazkiem zupełnie nowym. Już Ptolomeusz Filadelphos, król Egiptu w latach 285—246 przed Nar. Chrystusa, posiadał sztucznego człowieka, którego zadaniem było automatyczne poruszanie wachlarza ze strusich piór nad węzgłowiem łoża królewskiego. Uczony Albert Wielki posiadał „robota", który otwierał gościom drzwi i składał im ukłon, a działo się to w XIII wieku. To też współcześni oskarżali Alberta Wielkiego o kumanie się ze złemi mocami. Znaną i podziwianą była skonstruowana w 1768 r. przez v. Kempelena figura, która potrafiła grać wszachy. — Coprawda wielu podejrzewało, iż we wnętrzu lalki znajduje się człowiek, który kieruje jej ruchami.

Kino, które uważamy za wynalazek nowoczesny, miało już swego protoplastę w Chinach starożytnych. Profesor Laufer z Chicago stwierdził na podstawie manuskryptu chińskiego z 121 r. przed Nar. Chrystusa, iż w Pekinie odbywały się pokazy w pałacu Wuti, przypominające pokazy filmowe. Rozciągano wielkie białe płótno, za którem paliło się światło. Między światłem a płótnem — ekranem przesuwano napięte na ramę figury wyrobione ze skór, coś w rodzaju marjonetek. Cienie tych figur odbijały się wyraźnie i ostro na płótnie. Maszynę parową wynalazł poraz pierwszy Archimedes, a para i jej siła znane były 5 czy 6.000 lat temu już egipskim kapłanom. Heron, konstruktor z Aleksandrji, Archimedes znali użycie pary; jeden i drugi stosowali siłę pary do swoich wynalazków. Około roku 1000-ego arcybiskup Herbert z Reims wpadł na pomysł zastosowania pary do wprawiania w ruch organów w kościele.

Przemysł kosmetyczny, który w Ameryce np. zatrudnia paręset tysięcy ludzi, w którym wartość rocznej produkcji sięga 2 miljardów dolarów, znany był już parę tysięcy lat temu; puder, szminkę, karmin do ust używano w starożytnym Egipcie; w Rzymie cezarów stosowano metodę fryzowania włosów przy pomocy ondulacji wodnej; w Indjach znajdował się od wieków w użyciu antymon jako środek do czernienia brwi i rzęs.

Gdziekolwiek się obrócimy, jakąkolwiek dziedzinę produkcji dzisiejszej zbadamy, okaże się zawsze, iż taki lub inny środek, narzędzie, wynalazek znane już były w starożytności i tak lub inaczej stosowane. — Myśl i twórczość ludzka są bowiem nieustającą kontynuacją.

M. K.

ROZTARGNIONY PROFESOR.



Jajecznica na słoninie, zamiast serwetki.

Jubileusz p. Leona Wołłejki



Jak dalece Wilno zainteresowane jest dniem, przeznaczonym na okazanie wszelkiemi znanemi i uznanemi sposobami swego serdecznego stosunku do tutejszego, zasłużonego artysty, widać chociażby z tego, że już kilka dni przed jubileuszem codzienne pisma umieściły szczegóły biograficzne i pobieżną charakterystykę talentu i osoby Jubilata.

Przypominać Wilnianom, że mają się 12 b. m. (w sobotę) tłumnie stawić na Pohulance, zbyteczne. Dwa pokolenia cieszył nasz artysta, odtwarzając pogodne postacie fredrowskie i tyle innych aktualnych, wynikających z repertuaru.

Rola, którą p. Wołłejko odegra w „Magji" jest może trochę inna od jego zwykłych kreacyj, zaczepia o głębokie zagadnienia uczuć religijnych, o magję wiary. Z pewnością magja wzajemnej sympatji nasyci przestrzeń teatralną w ten wieczór. Wszystkie okolicznościowe, chwilowe objawy specjalnie jubileuszowe miną, ale serdeczne zespolenie Wilna z p. Wołłejką pozostanie. **Hro.**

Z wystawy sztuki włoskiej w Warszawie



Na otwartej obecnie w Instytucie Propagandy Sztuki Wystawie Sztuki Włoskiej zwraca uwagę m. in. obraz Antonio Barrery p. t. „Duce idzie".

Mrozy nienotowane od 16 lat

Zimno. Mrozy, jak rzadko której zimy, ścisnęły ziemię nie pytając, kto jest dobrze, a kto źle ubrany, kto ma czem palić w piecu, a kto niema. Zresztą, nietylko u nas zimno. Przejmujące chłody opanowały całą Europę, od Syberji aż po Portugalję. Według danych Pima z ub. soboty, w Moskwie notowano 33 stopnie poniżej zera, Lenigradzie — 24, w Archanielsku — 30, Tweri — 34 itd. Nawet w krajach, które nigdy nie znały zimy, w tym roku mróz dał się we znaki. W Rzymie termometr wskazywał 3 stopnie poniżej zera, w Fiume — 2 st., w Wenecji — 1 st., w Londynie — 4, w Paryżu — 3, w Barcelonie — 8, w Walencji — 12, Almerji — 7, Kadyksie — 9. Od soboty aura niewiele złagodniała, tak że prawdopodobnie temperatury te utrzymują się nadal.

Jeżeli wiadomości z powiatów nie są przesadzone i temperatura w polu doszła do — 33 stopni, to **za ostatnie 16 lat jeden tylko raz, w 1929 r., mrozy dorównały tegorocznym.** W większości wypadków rzadko przekraczały 25 stopni. Oto w 1918 r., najniższa temperatura wynosiła 23,7 stopni w grudniu. W 1919 r. — 22,5 st. w listopadzie; w 1930 r. — 22,5 st. w styczniu; w 1921 r. — 21,9 w grudniu; w1922 r. — 26,2 st w styczniu; w 1923 r. — 21,0 st. w lutym; w 1924 r. — 24,9 st. w styczniu; w 1925 r. — 18,4 st. w styczniu; w 1926 r. — 23,7 st. w styczniu; w 1927 r. — 26,9 st. w styczniu; w 1928 r. — 22,4 w grudniu; w 1929 r. — 34,9 w lutym; w 1930 r. — 22,5 st. w grudniu; w 1931 r. — 24,0 st. w lutym; w 1932 r. — 22,8 st. w lutym, w 1933 r. — 27,4 st. w styczniu i wreszcie w 1934 r. — 24,0 w grudniu.

Czy długo jeszcze potrwają mrozy? Niewiadomo. Jedyną dokładną przepowiednią byłaby prognoza, że mrozy uciekną z chwilą, gdy się ociepli. Reszta przewidywań ma wartość stuletniego kalendarza. Stosowana przez dłuższy czas metoda porównywania roku bieżącego z latami ubiegłemi i snucia wniosków o pogodzie na tak niepewnej podstawie dawno już wzięła w łeb, jako całkiem nierealna. Meteorologja w jej obecnym stanie teoretycznie w większości wypadków może przepowiedzieć pogodę na 6 godzin naprzód, nie dałaby jednak głowy za prawdziwość przepowiedni, gdyż w ostatniej chwili stratosfera może urządzić figla i zachwiać całym autorytetem uczonych. Nprz. przedwczoraj około godziny 12-ej barograf wyraźnie wskazywał na spadek ciśnienia, i zdawało się, że już się ociepli a w kilka godzin później opadł i mrozy znów się wzmogły. To samo było wczoraj. Jeżeli zaś chodzi o IV okręg według podziału Pima, t. j. o Wileńszczyznę z wielką połacią kraju, to przewidywanie pogody jest tu tem więcej utrudnione, że na tak wielkim obszarze dwie tylko placówki badają zmiany atmosferyczne: w Wilnie i w Grodnie.

Tak czy owak, wyż barometryczny, który napłynął ze strony Islandji i wtłoczył się między wyże Atlantycki i Syberyjski, rozgościł się w Europie i gnębi kraje i ciepłe i zimne, a w tej liczbie i Wileńszczyznę z Wilnem., Żaden meteorolog nie zaryzykowałby proroctwa, kiedy wyż ten ustąpi.

Pewną jest tylko jedna rzecz: **w rzadkich wypadkach większe mrozy trwają dłużej, niż trzy tygodnie** albo miesiąc. Rok bieżący nie jest chyba wyjątkiem. Mrozy trwają już coś około dwóch tygodni. Zaczekajmy. Jeszcze jakieś dwa tygodnie — i będzie cieplej. Niech wszyscy, którzy sarkają na okrutne zimno, pójdą za tą radą — czas nie będzie się tak dłużył.

Zresztą jedna kategorja mieszkańców Wilna napewno za tą radą nie pójdzie. To bezrobotni i uboga ludność. Tym czas okropnie będzie się dłużył, aż do wiosny. Dopiero na wiosnę **jeden z najstraszniejszych wrogów biedoty — chłód** ustąpi i zostanie tylko — głód. Dziś jednak trapią oba razem. W lichych, dziurami podbijanych paletkach i łachmankach zsinałemi rękami zbierają okruchy węgla, wysypujące się z wozów na ulicę, na rynkach i ulicach w dni targowe łapczywie chwytają każde drewienko i szczapę którą kupujący czy sprzedający zgubi i niosą do domu, aby na chwilę bodaj ogrzać się. **Mają dzieci,** większe i małe, które niebardzo obchodzi, dlaczego niema czem w piecu palić. Marzną, więc **płaczą i żądają ciepła...**

Czy ci, którym jest ciepło, zastanowili się chociaż raz, że chłód może być dokuczliwszy od głodu, że setki i tysiące mężczyzn i kobiet, starych i w wieku niemowlęcym jeszcze, trząść się z zimna na wiosnę dopiero przestaną?

Opieka samorządu i instytucyj urzędowych robi co może. **Jeżeli jednak jest jakaś możliwość rozszerzenia akcji zaopatrzenia ubogiej ludności w opał, należy ją wyzyskać natychmiast, bez namysłu. Dwa razy daje, kto prędko daje.** Po marznięciu przychodzi zmarznięcie, a wtedy na nic wszelkie drzewo i węgiel.

A w sukurs samorządowi i innym władzom niewątpliwie przyjdzie społeczeństwo. **(a)**

Wilno i Wileńszczyzna w lodowatym uścisku

Fala mrozów w całej Wileńszczyźnie coraz bardziej wzmaga się. W nocy z 8 na 9 bm. w Wilnie notowano — 25 st., zaś w polu około — 32 st.

Z Pohulanki donoszą, iż wczoraj notowano tam 35 st. poniżej zera. W powiatach brasławskim, dziśnieńskim, wilejskim i mołodeczańskim w ciągu dnia wczorajszego mróz dochodził do 28 st.

W związku z silnemi mrozami zanotowano szereg wypadków zamarzania ptactwa, W Wilnie na placu Łukiskim znaleziono wczoraj zamarzniętego wróbla. Również niedaleko szpitala Św. Jakóba na bulwarze nadrzecznym znaleziono kilka ptaków zamarzniętych wczorajszej nocy.

Sfery ogrodnicze wyrażają obawy w związku z mrozami o los drzewek owocowych i in. roślin.

Wczoraj w Wilnie zanotowano kilkanaście wypadków zamarznięcia rur wodociągowych, gazowych i kanalizacyjnych.

Studnie znajdujące się w obrębie miasta wszystkie pozamarzały.

Mrozy odbiły się ujemnie na dostawie produktów żywnościowych przez włościan. Od kilku dni targi w Wilnie są o połowę mniejsze, niż zazwyczaj. Wieśniacy wstrzymują się od wyjazdu do miasta, gdyż silny mróz w polu dotkliwie odczuwać się daje zarówno woźnicom jak i zwierzętom. Ostatnio zanotowano kilkanaście wypadków odmrożenia nóg, uszu, rąk przez włościan, przywożących produkty do Wilna.

Z poszczególnych odcinków granicznych donoszą, iż mrozy spowodowały zredukowanie godzin służby na pograniczu do minimum. Mimo to zanotowano kilka wypadków odmrożenia nóg i rąk przez żołnierzy KOP, pełniących służbę w patrolach, czujkach itp.

W związku z mrozami dowódcy jednostek wojskowych garnizonu wileńskiego i nowo-wilejskiego odwołali ćwiczenia w polu i w obrębie koszar. Mniej skomplikowane ćwiczenia odbywają się wewnątrz koszar.

Liczba petentów w Opiece Społecznej magistratu ostatnio bardzo się zwiększyła. Codziennie interwenjuje w magistracie przeszło 50 osób z pośród bezrobotnych i ubogiej ludności, błagając o wydanie bezpłatnego opału lub zasiłków. Mrozy, jakie objęły Wileńszczyznę, dla ludności pozbawionej częstokroć ciepłej strawy i środków na opał — są niezmiernie ciężkie do przetrzymania. To też zorganizowanie wydatniejszej, na szerszą skalę akcji pomocy doraźnej staje się w tych warunkach nakazem chwili.

Jak słychać Fundusz Pracy ma zorganizować wydawanie bezrobotnym materjału opałowego. Akcja ta za wszelką cenę musi dojść do skutku.

KURJER SPORTOWY

RAN ZNOKAUTOWANY.

W New Yorku odbył się mecz bokserski pomiędzy polskim pięściarzem, Edwardem Ranem, a bokserem amerykańskim, Tonny Canzoneri.

Mecz przyniósł klęskę naszemu pięściarzowi, który przegrał przez nokaut już w drugiej rundzie.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W nabliższą niedzielę rozegrane zostaną dwa dalsze mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. W Warszawie w gmachu Cyrku Makabi spotka się z rewelacyjną Cujavią z Inowrocławia, a w Łodzi przeciwnikiem I. K. P. będzie mistrzoski zespół Warty.

Na meczu warszawskim walczyć będą następujące pary: Łada — Birenbaum, Rogowski — Rosenblum, Dudziak — Borenstein, Fabiński — Neustadt, Radomski — Frodis, Lewandowski — Pilnik, Jóźkowiak — Stahl, Zieliński — Neuding (na pierwszem miejscu bokserzy Cujavii).

W Łodzi spotkają się następujące pary (na pierwszem miejscu zawodnicy Warty): Sobkowiak — Gluba, Wirski — Spodenkiewicz, Kajnar — Woźniakiewicz, Sipiński — Baniasiak, Anioła — Taborek, Amczykowski — Chmielewski, Szymura — Białkowski, Piłat — Krenc.

W Łodzi faworytem jest Warta. Co do Warszawy, o równości sił mogą świadczyć jedynie identyczne porażki obu drużyn z Wartą 4 : 12.

Z. Z. W SPRAWIE PROJEKTU PUWF.

W poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem prezesa płk. J. Ulrycha odbyło się posiedzenie zarządu Związku Pol. Związków Sportowych, na którem obradowano nad zamierzeniami państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, mającemi uzdrowić nasze życie sportowe.

Nad projektem PUWF rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja. Wobec stwierdzenia, że projekt PUWF zawiera szereg niedomówień, zarząd Związku Pol. Związków Sportowych postanowił zwrócić się do Państwowego Urzędu Wychowania fizycznego z prośbą o dalsze wyjaśnienia, od których uzależnia zajęcie ostatecznego swego stanowiska.

CLAAS THUNBERG STARTUJE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Rydze międzynarodowe zawody łyżwiarskie, w których weźmie udział m. in. weteran jazdy szybkiej na łodzie, słynny łyżwiarz fiński, Claas Thunberg.

Wiadomości gospodarcze

Zakres i zadania nauki ekonomji rolniczej

W pracy, która ukazała się pod tytułem powyższym *) w publikacjach Zakładu Ekonomji Rolniczej U. S. B. w Wilnie, Dr. M. Sowiński charakteryzuje stanowisko ekonomji rolniczej w systemie nauk rolniczych i ekonomicznych, wyróżnia pojęcie ekonomiki gospodarstw, społecznej ekonomji rolniczej oraz omawia wzajemny stosunek ekonomiki gospodarstw do społecznej ekonomji rolniczej.

Zdaniem autora nie da się przeprowadzić ścisłego podziału między nauką rolniczą, teoretyczną i stosowaną. Podział ten może raczej być dokonany na podstawie przewagi pierwiastka teoretycznego i praktycznego. I tak n. p. do nauk rolniczych z przewagą pierwiastka teoretycznego należą: chemja rolna, gleboznawstwo, botanika rolnicza itp.; do nauk rolniczych z przewagą pierwiastka praktycznego należą: nauka nawożenia, żywienia itp.

Rolnictwo rozpatruje nauki stosowane z trzech punktów widzenia: technicznego, ekonomicznego i społecznego. W nauce o produkcji rolniczej pierwiastek ekonomiczny wiąże się ściśle z technicznym, tak, że przez długie wieki oba te pierwiastki były traktowane łącznie. Dopiero **kiedy została zróżniczkowana** nauka rolnicza na różne gałęzie, nastąpiło wyodrębnienie dziedziny ekonomji rolniczej, tak, że nauki techniczne rolnicze stały się bardziej teoretyczne. Skolei rzeczy ekonomja rolnicza została podzielona na ekonomikę rolniczą, traktującą o gospodarstwie indywidualnem i społeczną ekonomję rolniczą, traktującą o zbiorowości gospodarstw pojedynczych. Stąd więc ekonomja rolnicza, stanowiąc obok techniki rolniczej, jedną część nauk rolniczych stosowanych, jednym swoim działem, to jest ekonomiką gospodarstw wiejskich, wchodzi bezpośrednio w system nauk ekonomicznych stosowanych, zaś drugim działem — społeczną ekonomję rolniczą, pośrednio sięga do społeczno-narodowej ekonomji rolniczej i społeczno-światowej ekonomji rolniczej, wchodzących również w system nauk ekonomicznych stosowanych.

Ekonomika gospodarstw wiejskich, mając za przedmiot swoich badań pojedyncze gospodarstwa, składa się z 5 głównych działów: ekonomika rolnicza w znaczeniu węższem, taksacja rachunkowość i kalkulacja rolnicza oraz administracja gospodarstwem rolnem. Ze względu na ustrój organizacyjny gospodarstw różnych w elkości, rozróżnia się ekonomikę gospodarstw drobnych włościańskich i gospodarstw folwarcznych. Z tych względów ekonomika rolnicza staje się kompleksem problemów swoistych dla różnych gospodarstw wiejskich jest nauką dwojaką: teoretyczną, pełniącą funkcje powiadamiania, objaśniania i przewidywania oraz — stosowaną, wskazującą sposoby prowadzenia gospodarstw

Znaczenie ekonomiki stosowanej staje się coraz bardziej doceniane w rolnictwie. Wypływa to z konieczności ujęcia związków przyczynowych bardzo złożonych procesów produkcyjnych w rolnictwie.

Brak tego ujścia w gospodarstwie wiejskiem, powoduje nieprzestrzeganie zasad gospodarności, nad któremi przeważnie dominuje odwieczna rutyna i szablon, tak, że dorobek nauki dociera ze znacznie większem opóźnieniem, aniżeli w przemyśle i handlu

Społeczna ekonomja rolnicza pierwotnie była częścią ekonomji społecznej W wieku ostatnim dopiero powstała odrębna literatura zagadnień społeczno-gospodarczo - rolniczych. Mimo tej odrębności podmiotowej ekonomja rolnicza ma podobieństwo do ekonomji społecznej pod względem systemu metodologicznego. Wykazał to prof. dr. W. Staniewicz w pracy p. t. „Przedmiot, stanowisko w dziedzinie nauk oraz cele i środki nauki polityki agrarnej — Wilno 1924 r.“ W pracy tej prof. dr. W. Staniewicz wykazał, że na strukturę organizacyjną winny składać się: opis społecznego gospodarstwa agrarnego, historja tego gospodarstwa, teorja i polityka agrarna.

Rolnictwo, stanowiąc część składową gospodarstwa społecznego, ma ogólne pojęcia i prawa ekonomiczne, objęte ekonomją społeczną. Pomimo to z odrębnego charakteru rolnictwa wynikają specyficzne prawidłowości, jak prawo zmniejszającego się przychodu, teorja renty gruntowej, prawo Trünena itp.

Polityka agrarna, stanowiąca jedną z części społecznej ekonomji rolniczej, obejmuje zagadnienia: produkcji, własności, robotniczo - roln., ludnościowe i kulturalne. Z zagadnieniem ludnościowem wiąże się socjologja wsi, a w związku z nią powstaje nauka o zrzeszeniach rolniczych o spółdzielczości rolniczej i o handlu.

Wzajemny stosunek ekonomiki gospodarstw do społecznej ekonomji rolniczej polega na tem, że ekonomika rolnicza, będąc nauką o życiu wewnętrznem poszczególnych gospodarstw, ma służyć za podstawę społecznej ekonomji rolniczej, obejmującej zakres stosunków międzykomórkowych życia gospodarczego. Oba powyższe działy ekonomji rolniczej, opierają się na podobnych podstawach metodycznych rachunkowości i statystyki. W pracach badawczych ekonomiczno rolnych oba te działy są przeważnie traktowane łącznie, gdyż chodzi poprostu o osiągnięcie naraz dwuch celów: prywatnego i społecznego.

S. Symonowicz

*) Dr. M. Sowiński: Zakres i zadania nauk ekonomji rolniczej, Wilno 1934 r. Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej U. S. B. w Wilnie pod redakcją prof. dr. W. Staniewicza.

W sprawie ulgowych taryf dla Drui

W swoim czasie donosiliśmy, że Rada Gospodarki Drzewnej przyjęła uchwałę w sprawie przyznania ulgowych taryf portów morskich dla drzewa przewożonego do Drui celem dalszego spławu Dźwiną.

W sprawie tej został przez tut. Izbę Przemysłowo-Handlową wystosowany memorjał do Ministerstwa Komunikacji. Ministerstwo przesłało ten memorjał do Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej celem zaopinjowania i zebrania bliższych danych w tej materji. Mamy nadzieję, że Dyrekcja P. K. P. sprawę tę specjalnie się zainteresuje, gdyż udzielenie tych ulg może niezmiernie wpłynąć na poprawę sytuacji drzewnictwa tut. terenów oraz przyczyni się do ożywienia Drui.

(es).

Uwadze eksporterów do Palestyny

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zwraca uwagę firm eksportujących do Palestyny, że we własnym interesie winny one śledzić sprawę rejestracji znaków handlowych i wnieść podanie o rejestrację znaków handlowych, zwłaszcza w tym wypadku, gdy zachodzi ryzyko, że inna firma eksportowa może zarejestrować znak taki sam, lub znak podobny na swoje imię i w ten sposób spowodować konfiskatę towarów znajdujących się w Palestynie, eksportowanych przez firmę która nie dokonała rejestracji, co w konsekwencji mogłoby zmusić eksporterów polskich do zmiany marek wysyłanych przez nich towarów.

Pozatem winni eksporterzy zwrócić uwagę na fakt, że agent danej firmy może zarejestrować znak reprezentowanej przez siebie fabryki polskiej na swoje imię, aby w ten sposób uniemożliwić danej firmie sprzedaż wchodzącego w grę artykułu przez innego przedstawiciela

Zmniejszenie zryczałtowanego podatku przemysłowego

Jak się dowiadujemy już w najbliższych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie, co do wysokości zryczałtowanego podatku przemysłowego dla drobnych przedsiębiorstw. Stawka **podatkowa będzie o 10 proc mniejsza niż w roku ubiegłym**.

Sfery gospodarcze w swoim czasie czyniły starania, by stawka została zmniejszona o 30 proc. Wskazywali na to, że za podstawę wymiaru obrotu zryczałtowanego przyjmuje się rok 1930 i 1931, ponieważ w międzyczasie ceny wszystkich artykułów zniżkowały, tem samem zmniejszyły się obroty — suma ryczałtu powinna więc też być odpowiednio zmniejszona.

Władze skarbowe wzięły te słuszne wywody pod uwagę i w pewnej mierze żądania uwzględniły.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

40

Na Czerwonej Przełęczy

Zatrwożyli się wierni druhowie Romana. Pochylili głowy, rzucili na ziemię ostre miecze, odpięli szczyty z ramion i rzekli:

— Sława! Sława tobie, kniaziu! Prowadź nas na daleką Północ. Zdobędziemy ci Wielki Nowgród. Prowadź nas na Połowców-pohańców. Zdobędziemy ci jeszcze raz skarb złoty. Ale nie wódź ty nas do ziemi lackiej. Jak pies łże Owłur-Połowczyn. Nie będzie tam zwycięstwa, Romanie. Lacka rzeka Wisła stanie się dla nas Żal-rzeką i wody jej naszą krwią popłyną. Jak upadły te gwiazdy, tako upadniemy i my. Złe kruki wydziobią nam jasne oczy, a kości rozwłóczą wilki i nie będzie komu usypać nam kurhanu, aby wspomnienie o dziadach głosił wnukom i prawnukom.

Radzili zacnie, a usłyszeli obelgę. Zasępiły się jasne oczy Romana-sokoła. Nastroszyły się groźnie sobolowe brwi kniaziowskie.

— Owłur rzecze prawdę! — krzyknął gniewnie — To wy łżecie jako psy i jak one jesteście tchórzami. Nowgród wam pachnie, miasto opasłych kupców-brodaczy, co walczyć nie radzi, dobrowolny złożą okup złotem. Uśmiecha się wam wojna z Połowczynem, co chętnie pierzcha wgłąb stepów swych rozległych. Otóż nie! Na Boga! Pójdziecie na Lachów. Dobywać starego Zawichosta i bogatego Sandomierza, a potem... potem samego Krakowa osędziałe od wieków wyżyny wawelskie.

Powiadano później, że Owłur zdradliwy czarownik śmiał się biesowe nasienie, szydząc bezwstydnie z upokorzenia chrobrej starszyzny kniaziowskiej. Powiadano, też, że wokoło łba jego kamiennego bałwana szybko jak myśl krążył czarny nietoperz i że nietoperz ten usiadł Owłurowi na ramieniu i szeptał mu coś do ucha. Może to jednak nieprawda. Kronikarz wszystko pisze w latopisie, co mu bają ludzie, ale oczy ludzkie łatwo przecież ulegają złudzeniu w szarym zmroku nocnym.

Noc to już była, lecz Roman niecierpliwy nie pozwolił zasnąć nikomu i kazał sposobić się do pochodu. Taki ogarnął go zapał do tej wyprawy nieszczęsnej, a może to podły Połowczyn tak go opętał i namówił nikczemny, aby szedł na pewną zgubę, na śmierć.

Ano, Bóg woła, a knaź każe — jedna rzecz. Śpieszyli się wszyscy wypełnić rozkazanie kniaziowskie. I, kiedy biały ranek zaświtał, już na widnokręgu nie majaczyły wysokie wieże Halicza ani zielony kopuły starego monasteru świętej Trójcy, ani obronne wały, na których teraz młode kniaziówny płakały pospołu z żonami starszych drużyny kniaziowskiej. Miały czego płakać, oj miały. Za drużyną, za wojskiem — z krakaniem, od którego krew mroziło w żyłach, pociągnęła z Halicza chmura czarnego, żałobnego ptactwa. Poleciały za Romanem kruki, wrony. Poleciały het do lackiej ziemi, czując żer obfity.

Hej, nie zdobyła chrobra drużyna starego Wawelu. Nie zobaczyła nawet bogatego Sandomierza, którego broni mur potrójny, gdzie w kościele lackim ukryto skarb droższy nad złoto i klejnoty — drzazgę z drzewa Prawdziwego Krzyża. I tylko zdaleka ujrzała drużyna kniaziowska czerwone jak krew, z palonej cegły budowane, domy starego Zawichostu.

Lacka Wisła stała się Żal-rzeką i spłynęła ruską krwią purpurową. Poległ w potyczce kniaź-sokół, a wślad za jego duszą leciały do nieba dusze pięciu tysięcy dobrych wojowników. Jak Ruś Rusią, nie było takiej klęski, takiej hańby, takiego nieszczęścia. Pan wojewoda sandomierski miał przecież tylko połowę, albo mniej może, tego wojska, które Roman przyprowadził. Ale też było to rycerstwo, jakiego nie widział świat. Każdy w blachach, co świeciły w słońcu niby srebro. Każdy na ciężkim koniu, co zębami i kopytami walczył ze swym jeźdźcem pospołu. Nie. Z takim przeciwnikiem ani się było mierzyć lekkiej drużynie ruskiej.

Ruscy woje ledwie zdążyli napoić swe rumaki w Wiśle, ledwie podziwowali się na zębate mury Zawichostu, a już, niewiadomo skąd, niewiadomo kiedy, zwaliły się na nich ciężkie pułki pana wojewody sandomierskiego. Nie ostał się nikt. Padli wszyscy, co wraz z Romanem przepłynęli na drugą stronę lackiej rzeki. Ocalała tylko garstka tych, co pozostali na prawym brzegu, aby pilnować taboru i tych wielkich skarbów, które Roman zabrał ze sobą na tę wyprawę żałosną.

Bo powiedział Roman:

— Pokażemy Lachom, że kniaź ruski nie po rabunek przyszedł do ich ziemi. Kiedy zasiądę na starym Wawelu, ozłocę ściany zamku kniaziów lackich. W złotej zbroi będę chadzał, ze złotych będą jadał talerzy. Lachy lubią złoto. Polubią i ruskiego kniazia. A wtedy pójdę dalej jeszcze i zawładnę całą krainą lacką. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Macierz Jego Pirohoszcza.

(D. c. n.)

Z MUZYKI

VI-ty Poranek Symfoniczny. — Partje muzyczne w komedji muzyznej „Rozkoszna dziewczyna“.

W programie ostatniego poranku symfonicznego Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej przeważały utwory o charakterze raczej popularnym. Nie stanowi to bynajmniej ujmy dla honoru i powagi scenicznej naszej placówki wileńskiej, zwłaszcza., że faktura tych kompozycyj (nie najbardziej skompilkowanych), kwalifikuje je do szeregu utworów symfonicznych, w stołnem znaczeniu tego określenia. Toteż zarówno „Hebrydy“ Mendelssohna, jak i „Taniec szkieletów“ Saint-Saensa oraz „Capriccio italien“ Czajkowskiego, a nawet muzyka z baletu „Slvia“ Delibes'a — najzupełniej nadawały się do wykonania i słuchane były z zadowoleniem. Orkiestra pod batutą p. Kochanowskiego brzmiała sprawnie, dobrze uwydatniając właściwości rytmiczne utworów i ważniejsze szczegóły instrumentacyjne. Solista koncertu, p. Bogumił Sykora, który podczas dłuższego pobytu w Wilnie zyskał już sobie zasłużoną opinję doskonałego wirtuoza, odegrał piękny koncert wiolonczelowy Saint-Saensa, z towarzyszeniem orkiestry, oraz kilka drobnych utworów nadprogramowych, znuszony bardzo gorącem przyjęciem słuchaczy. Akompanjował na fortepianie bardzo czujnie p. Chones.

* * *

W uzupełnieniu opinji naszego sprawozdawcy dramatycznego o ostatniej premjerze teatru miejskiego („Rozkoszna dziewczyna“), czuję się w obowiązku dodać, iż opracowanie muzyczne tej komedji muzycznej, miało pod kierunkiem p. Czosnowskiego znamiona wielkiej staranności: partja orkiestrowa wykonana była czysto, dźwięcznie i z chwalebną dyskrecią co do siły brzmienia.

Finały aktu drugiego i trzeciego. — kompozycji p. Czosnowskiego — bardzo udatnie były zestrojone z całością wdzięcznej muzyki Bentzky'ego. Od wykonania solowych ról wokalnych przez artystów dramatycznych nie można było oczekiwać właściwego poziomu — z wyjątkiem wszechstronnie uzdolnionej p. Wilińskiej. **A. W.**

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 9 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	14.50	15.—
„ II „ 670 „	12.75	13.25
Pszenica I „ 745 „	17 5	18.25
„ II „ 720 „	16 50	17. —
Owies I „ 490 „	13.—	13 50
„ II „ 470 „	12 —	12 50
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.50	16 —
„ II „ 625 „ „	14 75	15,25
Mąka pszenna gatunek I—C	—	—
„ „ „ II—E	—	—
„ „ „ II—G	21.25	21.50
„ „ „ III—A	17.—	17.50
„ „ „ III—B	12.—	12 50
„ żytnia do 55%	—	—
„ „ do 65%	19.50	20 50
„ „ sitkowa	15 —	15.50
„ „ razowa	15 50	16 —
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17 50	18.—
Otręby żytnie przem standart.	7 50	8 —
„ pszenne miałkie przem. st.	10 —	10.50
Siano	6.—	6 60
Słoma	3.50	4.—
Siemię lniane b 90% f-co st. załad.	45.50	46 50
Len czesany Horodziej basis I sk 303 10	2340.—	2380.—
Targaniec gat. I	1140.—	1180.—
Len standaryzowany: trzepany Wołożyn basis I	1560.—	1600.—
„ Miory sk. 216.50	1470 —	15 10—
„ Traby za 1000 kg.	1560.—	1600.—
„ Horodziej	1720.—	1760.—

—o()o—

Zagadkowa śmierć

W łaźni we wsi Cielaki, gm. postawskiej, znaleziono zwłoki Cielaka Jerzego. Podczas oględzin zwłok ujawniono na głowie ranę od uderzenia jakiemś tępem narzędziem. Dochodzenie trwa.

Konsulat rumuński w Wilnie

Z dniem 1-go stycznia 1935 r. rozpoczął swoje czynności w Wilnie Konsulat Królestwa Rumunji.

Konsulem honorowym został mianowany p. **Feliks Zawadzki.**

Biuro Konsulatu Rumuńskiego mieści się przy ul. Św. Anny 3, telef. 5 - 20 i jest czynne w dnie powszednie od godziny 10 do 14-ej.

KRONIKA

Czwartek 10 Styczeń

Dziś: Pawła Pust.

Jutro: Honoraty i Hyginjusza

Wschód słońca — godz. 7 m. 42

Zachód słońca — godz. 3 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 9/I — 1935 roku.

Ciśnienie 782
Temp. średnia —20
Temp. najwyższa —14
Temp. najniższa —26
Opad —
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pogodnie wieczorem mgła.

PRZEPOWIEDNIA POGODY według PIM.

W dalszym ciągu dość pogodnie. Silne mrozy. Umiarkowane, na wschodzie słabe, wiatry z kierunków wschodnich.

MIEJSKA

— **OGNISKA PRZY POSTERUNKACH POLICYJNYCH. Mając na względzie dobro policjantów, a przedewszystkiem ich zdrowie, komenda główna policji państwowej zarządziła na czas trwania silnych mrozów ustawianie w większych miastach koszów z koksem w miejscach, w których pełnią służbę policjanci na posterunkach stałych.**

Z ognisk tych korzystać będzie mogła także miejscowa ludność.

— PODRZUTKI. Wydz. opieki społecznej magistratu ma obecnie wiele kłopotów z podrzutkami. Notowane jest zwiększenie się podrzucania dzieci. Magistrat kieruje je do przytułków, które są już jednak przepełnione.

Z UNIWERSYTETU

— WYKŁAD PROF. GÓRSKIEGO. We czwartek 10 stycznia rb. o godz. 7-ej wieczorem w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się wykład wstępny prof. dr. Konrada Górskiego pt „Główne wartości literatury polskiej w epoce Renesansu“. Wstęp wolny

GOSPODARCZA

— NA OGÓLNEM ZEBRANIU PIEKARZY postanowiono rozpocząć akcję przeciwko zamknięciu piekarń, znajdujących się w piwnicach. Wybrano delegację, która ma interwenjować u władz w sprawie zagrożonych piekarń

— INSPEKCJA ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. Podjęta przez władze skarbowe inspekcja zakładów na terenie Wilna w celu stwierdzenia, czy zaopatrzyły się one w nowe świadectwa przemysłowe, trwa w dalszym ciągu. Sporządzono szereg protokółów za wykupienie świadectwa w nieodpowiedniej kategorji.

Lustracja zakończona zostanie z chwilą, gdy wszystkie zakłady handlowe i przemysłowe zostaną zlustrowane.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Choinka O. M. P.** Tradycyjnym zwyczajem O. M. P. w Wilnie urządził choinkę dla dzieci bezrobotnych rzemieślników i robotników.

Choinka odbyła się 6 b. m. w lokalu Izby Rzemieślniczej przy udziale przeszło 100 dzieci. oraz p. prezesowej Szumańskiej i Sekretarza Okręgu O. M. P. p. Anforowicza.

Zorganizowane gry i zabawy pod kierownictwem p. Duszyńskiej i p. Ostrowskiego dały moc atrakcyj, wesołej i miłej zabawy — pozostawiając wśród dziatwy jak najlepsze wspomnienie.

Na zakończenie obdarowano dziatwę upominkami w postaci słodyczy i ślicznie wykonanych czapeczek przez p. Wołejkównę Zofję.

W znacznej mierze do urządzenia wspomnianej imprezy przyczyniły się firmy: Sztrall Czerwony, Buinewicz, Połoński, Rudnicki, Stacewicz, Strugalski, Fortuna, Papier i inne, które zaofiarowały bezpłatnie cukierki, pierniki i papier na czapeczki.

ZABAWY

— **Sekcja Społeczna Rodziny Wojskowej** urządza w dn. 12 stycznia rb. w sali oficerskiej Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) — Dancing — Bridge. — Całkowity dochód jest przeznaczony na dożywianie najuboższej dziatwy szkół powszechnych m. Wilna. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w kasynie oficerskiem w godz. 6—7 wiecz. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr, **akademickie** 2 zł. — Bufet obficie zaopatrzony.

— XI TRADYCYJNY BAL STUDENTÓW ŻYDÓW U. S. B. pod protektoratem J. M. Rektora odbędzie się w sobotę w salach Izby Przemysłowo - Handlowej. Bogaty program. Arkiestra Sztralla. Dochód na rzecz skreślonych studentów.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „FIJOŁEK Z MONTMARTRE“. Dziś po raz 2-gi po wznowieniu prześliczna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre“, która odniosła wielki sukces artystyczny i zyskała ogólne uznanie. Rolę tytułową kreuje niezrównanie J. KULCZYCKA. Zniżki ważne.

— PIĄTKOWE WIDOWISKO PROPAGANDOWE. W piątek najbliższy na przedstawieniu propagandowem ujrzymy ogólnie lubianą, melodyjną operetkę Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ z udziałem J. KULCZYCKIEJ i K. DEMBOWSKIEGO w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 groszy.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w czwartek dn. 10 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w dalszym ciągu, nadwyraz wesoła, pełna dowcipu i humoru, wyborna komedja w 3-ch aktach p. t. „Rozkoszna dziewczyna“, w świetnej przeróbce Juljana Tuwima.

— WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY gra — dziś 10 bm. w Baranowiczach, cieszącą się duzem powodzeniem, doskonałą komedję współczesną w 3-ch aktach „Mecz małżeński“.

— JUBILEUSZ LEONA WOŁŁEJKI. W sobotę dn. 12-go stycznia rb. o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się premjera, nie granej jeszcze w Wilnie komedji, znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chestertona p. t. „Magja“ — w przekładzie W. Horzycy. Premjera „Magji“ będzie uczczeniem zasług ulubieńca publiczności wileńskiej LEONA WOŁŁEJKI, obchodzącego 25-lecie pracy scenicznej. Jubilat odtworzy jedną z głównych ról w sztuce. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań w Lutni. Ceny miejsc zwyczajne. Kupony i zniżki — nieważne.

— **Jutro, w piątek** dn. 11 bm. o godz 8-ej wiecz dane będzie przedstawienie arcywesołej komedji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna“ — zakupione przez Polski Biały Krzyż i Komendę Miasta. Bilety już są do nabycia od godz. 10-ej do 12-ej w Kasynie Garnizonowem. Pozostałe bilety do nabycia w dniu przedstawienia w kasie Teatru na Pohulance.

— UWAGA! — Teatr Miejski na Pohulance wydaje codziennie 10 BILETÓW BEZPŁATNIE dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od godz. 7-ej wiecz.

— **Teatr białoruski.** Dnia 12 stycznia, w sobotę, w sali Konserwatorjum Muzycznego odbędzie się przedstawienie białoruskie. Program wypełnią: „W zimowy wieczór“, obrazek dramatyczny w 1 akcie (według E. Orzeszkowej) i „Ptak szczęścia“ sztuka w 3 aktach F. Olechnowicza. Początek o godz. 8 wiecz.

W polarnym kręgu

Niczem czeluskinowcy na krze lodowej skupiają się wilnianie przy ogniskach domowych, poszczękując z zimna zębami. Przez zamarznięte w desenie paprociowe szyby, wypatrują co tam termometr? Hm... 22 — 25 — „A na mieście mówią, że na Pohulance pokazywało 32°, opowiada chuchając w ręce służąca, daleko szybkiej wracająca z zakupów codziennych niż zwykle. — Na ulicach niebieskawa mgła stężałego powietrza, olśnienie słońca w południe, silny mróz pod wieczór, rozświetlany ogniskami palonemi w różnych punktach miasta. Przypomina to odwrót napoleońskich wojsk z pod Moskwy. Nie wiem czemu, ile razy jest taki wielki mróz i palą te ogniska, przychodzą mi tamte zdarzenia na myśl. Jeszcze więcej tych ognisk! Dorożkarze się grzeją ale konie marzną okropnie. Na postoju dorożek trzebaby dwa, trzy takie kosze z węglem umieścić. Wart jest pędzla malarza ten wianuszek okutanych w korzuchy dorożkarzy grzejących rozweselone gęby koło koszów z rozżarzonym węglem i płonącemi szczapami. „Szakaluczków podrzuciwszy, można wytrzymać, ot dobrze zrobili, choć ty jejecznica smarz ci pieczonka na rożnie wołowa“. — Dzieci też się tam grzeją. Może cieplej tu, niż w nieopalanej, ubogiej izbie? A Tow Opieki nad Zwierzętami co robi? Nie widać tacek na ziarno dla ptaków, które skulone, zdrętwiałe, tułają się po Cielętniku i po dziedzińcach, wypatrując ziarna czy okruchów, których im nikt nie rzuca, bo jakże teraz otwierać okno? Koniecznie trzeba stawiać takie tacki w ogrodach i na placach. Przyzwyczajanie dzieci do opiekiwania się zwierzętami jest wskazane. Już to młodszej młodzieży niezupełnie się udały wakacje sportowe przy takich mrozach, matki wstarzymuja swe pociechy z obawy panującej grypy i anginy, a przytem zapowiedziana ślizgawka na Placu Łukiskim, która powinna była być gotowa na Święta, dla młodszych roczników szkolnych, dotąd nie funkcjonuje. Grzebią tam zamarzłą ziemię bezrobotni, może pod koniec stycznia będzie gotowa, a chodzenie do Bernardynki i ślizganie się z dorosłymi nie przedstawia się przyjemnie dla małych bąków które plączą się pod nogami starszych i przeszkadzają, albo są przewracane rozpędem dorosłych. Plac Łukiski doskonale spełniał zeszłego roku swe zadanie dla szkolnej młodzieży.

Znajomi spotykają się teraz z pytaniem: jak tam w mieszkaniu u państwa? Ciepło? Siedzimy w kręgu polarnym... A najgorzej że śniegu tak mało, że aż nudno. I zimniej od tego.

Na wsi dzieci siedzą po chatach osowiałe i nudzą się, skończyły się miłe choinki wyczyniane pracowitemi rączkami młodych nauczycielek I one muszą odpocząć... albo jechać na kursy Nudno bez szkoły. **Knox.**

Kolektywna zemsta uwiedzionych

Wczoraj w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Wiwulskiego i Wróblej miał miejsce wypadek kolektywnej zemsty kilku niewiast na osobie pewnego pana, który uwiódł wszystkie, karmiąc każdą zosobna słodkiemi obiecankami ożenku.

Uwodzicielem tym okazał się ślusarz garażów „Arbonu“ 28-letni Władysław Bobrowicz, zamieszkały przy ul. Szeptyckiego 24.

W chwili, gdy Bobrowicz idąc z domu znalazł się na rogu wspomnianych ulic, został znienacka otoczony przez kilka niewiast. Pod adresem jego posypał się stek obelżywych wyzwisk, poczem jedna z niewiast oblała mu twarz kwasem solnym. Krzycząc z bólu nieszczęśliwy upadł na chodnik, zaś niewiasty szybko pierzchły w różne strony.

Krzyki pokaleczonego ściągnęły uwagę przechodniów. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Bobrowicza w stanie ciężkim, z mocno poparzoną twarzą i uszkodzonemi oczami do szpitala Św. Jakóba. (s)

Napad rabunkowy na trakcie niemenczyńskim

Wczoraj w godzinach rannych trzeci posterunek policji, a następnie powiatowa komenda zaalarmowane zostały wiadomością, iż na trakcie Niemenczyńskim miał miejsce napad rabunkowy, ofiarą którego padł handlarz bydłem Stefań Wojczyński, mieszkaniec pobliskiej wsi.

Wojczyński nabył wczoraj krowę, którą prowadził do Wilna, celem odsprzedania. Niedaleko Kolonji Magistrackiej Wojczyński został znienacka napadnięty przez dwóch wybiegłych z lasu osobników, którzy sterroryzowali go i zrabowawszy mu krowę, zbiegli w nieznanym kierunku. Rabusie zagrozili Wojczyńskiemu śmiercią, w razie jeżeli zamelduje o napadzie policji i spowoduje pościg.

Komenda powiatowa, na której terenie wypadek ten miał miejsce, zarządziła za napastnikami niezwłoczny pościg.

Zatrzymano kilku podejrzanych. (c).

Jak w Ameryce za czasów prohibicji

Strzały do policji w obronie samogonki

W łaźni należącej do Wojciechowskiego Jana, mieszkańca wsi Bagdziuny, gm. widzkiej, organa policji wykryły kompletną tajną gorzelnię. W chwili wkraczania policji Wojciechowski oddał strzał w kierunku posterunkowych P. P. poczem zbiegł. Policja aresztowała wspólnika Wojciechowskiego Brażewicza Aleksandra. Całkowite urządzenie gorzelni policja zajęła. Po dwu dniach udało się zatrzymać Wojciechowskiego Jana który do winy strzelania do policji nie przyznał się.

Wojciechowskiego przekazano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Opsie.

—oOo—

Oszust matrymonjalny udawał przodownika policji

Już zaznaczyliśmy, iż od pewnego czasu w Wilnie znacznie wzmogła się ilość t. zw. oszustw matrymonjalnych, czyli mówiąc inaczej, wyłudzania pieniędzy za obietnicę ożenku.

Obecnie policja wykryła nową aferę matrymonjalną której bohaterem jest niejaki Stanisław Maracz (ul. Syberyjska 22). Sprawa Maracza przedstawia się następująco:

Niedawno młoda i przystojna wilnianka Lola M., pochodząca z dobrej rodziny, poznała na zabawie eleganckiego pana który przedstawił się jej jako Stanisław Maracz, starszy przodownik P. P. Aczkolwiek Maracz ubrany był po cywilnemu, to jednak panna Lola olśniona dziarską postawą „przodownika", nie wątpiła w prawdziwość jego słów.

Znajomość zacieśniła się. Maracz często odwiedzał pannę w jej mieszkaniu, uczęszczano razem do kin, restauracyj i t. d. Lola z przyjemnością kontynuowała bliższą znajomość z Maraczem. Ten bowiem oświadczył, że ma całkiem poważne zamiary, kocha ją nad życie i pragnie w najbliższym czasie poprowadzić do ołtarza.

Po pewnym czasie, kiedy sielanka miłosna nie budziła już wcale zastrzeżeń, Maracz dał do zrozumienia „narzeczonej", że znajduje się chwilowo w tarapatach pieniężnych i chce otrzymać pewną sumkę a conto posagu.

Widok umundurowanego narzeczonego podziałał uspokajająco na podejrzliwych rodziców panny, którzy dali Maraczowi zaliczkę.

Od tego czasu wizyty „narzeczonego" stały się coraz rzadsze, aż ustały zupełnie.

Wówczas stęskniona panna udała się do policji w poszukiwaniu za zaginionym. Tutaj czekała ją przykra niespodzianka. Okazało się, iż starszego przodownika nazwiskiem St. Maracz w policji niema.

Dochodzenie wykazało, iż Maracz (Syberyjska 22) nieprawnie podawał się za przodownika policji. Przerobił zwykłą granatową kurtkę na mundur policyjny. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono ów mundur, który załączono do akt sprawy w charakterze dowodu rzeczowego. Wczoraj Maracza przekazano sądowi starościńskiemu celem doraźnego ukarania za nieprawne noszenie munduru.

Nie jest wykluczone, że poszkodowanych jest więcej. Dodać należy, iż w dniu dzisiejszym oczekuje Maracza rozprawa sądowa pod zarzutem jakiegoś innego oszustwa. (c)

Tragiczna śmierć umysłowo chorego

Podczas polowania z nagonką w lesie w gminie janowskiej niedaleko zaścianka Łuknie myśliwi znaleźli w starym schronie wojennym zwłoki starszego mężczyzny.

Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki 48-letniego Bazylego Kiryłły, mieszkańca chutoru Jasienow. Umysłowo chory Kiryłło przed dwoma miesiącami ulokował się w lesie w starym schronie wojennym. Żywił się początkowo tem, co mógł skraść u okolicznych włościan. Ostatnio prawdopodobnie zaniemógł z wycieńczenia i wskutek silnych mrozów zmarzł.

Na wileńskim bruku

DALSZA FALA POŻARÓW.

Jak już zaznaczyliśmy, trwające bez przerwy mrozy znacznie wzmogły ilość pożarów. Również miniona doba nie odbiegała pod tym względem od poprzednich.

Około godziny 22 w nocy wybuchł pożar w domu Ewy Perewozkinowej, przy ul. Fabrycznej 3. Ogień, który powstał na strychu, przerzucił się na dach i szerząc się z gwałtowną szybkością, objął wkrótce cały dom.

Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, która pracowała do rana.

Akcja ratunkowa była znacznie utrudniona ze względu na to, że wiatr przenosił iskry z palącego się domu na dachy sąsiednich posesyj. W pewnej chwili zapaliła się również posesja należąca do Elizy Załuskiej. Spaliły się składziki z drzewem na szkodę lokatorów tej posesji.

Dom Perewozkinowej spłonął do fundamentu.

Pozatem zanotowano jeszcze kilka drobniejszych pożarów, które ugasiło pogotowie straży ogniowej. (c)

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 10 stycznia 1935 r.

6,45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Konc. rekl. 7,55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10. Audycja dla dzieci młodszych. 12,30. Koncert popularny. 13,00: Dzien. poł. 13,05: Z rynku pracy. 13,10: D. c. koncertu popul. 15,30: Wiad. o eksporcie. 15,35: Codz. odc. pow. 15,45: Koncert dla młodzieży. 16,25: Piosenki prowansalskie i tuluzańskie. 16,45: Lekcja francuskiego. 17,00 „Dwa okna na 5 piętrze" — słuch. — 17,50: Skrzynka pocztowa. 18,00: Konc. rekl. 18,05: Litewski odczyt ekonomiczny. 18,15: Koncert kameralny. 18,45: „Co czytać?" — szkic liter. 19.00: Recital śpiewaczy H. Hrabjówny. 19.20: Feljeton aktualny. 19.30: Muzyka popul. 19,45: Progr. na piątek. 19,50: Wiad. sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert popularny. 21,45: „Polskie drogi". 22,00: Czy wiemy czem jest wychowanie?" w wyk. J. Wókulskiej-Piotrowiczowej i St. Antoszczuka. 22.15: Muzyka z płyt. 22,23: Muzyka taneczna argentyńska. 22,45: Konc. rekl. 23,00: Wiad. meteor. 23,00: Muzyka taneczna.

UWAGA! Od godz. 20,00 — przewidziana jest transmisja z Krakowa opery Pucciniego „Tosca" z udziałem Jana Kiepury

PIĄTEK, dnia 11 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Dzien. por. Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.56: Giełda roln.; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: Przegl. prasy; 12.10: Muzyka lekka; 12.45: „Roboty włóczkowe"; 13.00: Dzien. poł.; 13.05: D. c. koncertu; 15.30: Wiad. eksport.; 15.35: Codz. odc. pow.; 15.45: „Stary Wiedeń"; 16.45: Audycja dla chorych; 17.15: Brahms - Sonata fortep. f-moll op. 5 w wyk. J. Wagnera; 17.50: Audycja dla dzieci; 18.15: Utwory J. S. Bacha; 18.45: „Gospodarstwo łowieckie zimą"; 19.00: Recital śp. Wandy Wermińskiej; 19.20: Pogad. aktualna; 19.30: Muzyka jazzowa; 19.45: Progr. na sobotę; 19.50: Wiad sport.; 20.05: Pogad. muzyczna; 20 15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.; Dzien wiecz.; Jak pracujemy w Polsce; D. c. koncertu; 22.30: Recytacje poezyj; 22.40: Wil. wiad. kolejowe; 22.50: Konc. rekl.; 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.

Obchodź się z ogniem — jaknajostrożniej i nie pozostawiaj go bez dozoru!

Kina i Filmy

„WYSPA SKARBÓW" (Kino „Casino").

Po raz trzeci, tym razem w wersji dźwiękowej, sfilmowana została piękna książka Stephensona. Wskrzeszony został dawny, piękny romantyzm przygody, przywrócony świat piratów, ukrytych skarbów i szlachetnych angielskich marynarzy. Płyniemy wraz z małym, odważnym chłopcem (Jackie Cooper), szlachetnym kapitanem (Lewis Stone) oraz starym wygą, złodziejem kutym na cztery nogi, chociaż posiada tylko jedną (Wallace Beery), przez falujące morze daleko, hen aż do tajemniczej, pięknej wyspy. — Walczymy z piratami, znajdujemy po wielu perypetjach skarb, i wracamy szczęśliwie do domu, wzbogaceni o piękną przygodę. Bo piękny i cały malowniczy jest ten film Viktora Flemminga. Wyjątkowo wdzięczny i fotogeniczny jest duży okręt z rozwianemi żaglami, ciekawe królewstwo lin, płótna, beczek, kryjówek. Wśród tego wszystkiego szereg kapitalnych typów bandyckich i to emocjonujące poczucie niebezpieczeństwa, które zawisło nad głowami kierowników wyprawy — zręcznie podkreślane przez reżysera. Piękna jest również i ta wyspa, o bujnej, ciekawej roślinności, dziwnych zwierzętach i ptakach, na której panuje jedyna istota ludzka — porzucony przez towarzyszy od lat, nawpół obłąkany marynarz, strzegący zazdrośnie skarbu. Bardzo ładne, nieszablonowo ujęte są zdjęcia morza. Flemming umie budować w sposób nieszablonowy każdą scenę, lubuje się w jej wykończeniu. Jakże ciekawe są obrazy z karczmy — ze strasznym, obłąkanym kapitanem (Lionel Barrymoore), oraz scena, w której uzbrojony w nóż bandyta ugania się za samotnym, bezbronnym chłopcem na okręcie! Najpiękniejsze są jednak sceny między dwoma starymi, dobrze zgranymi przyjaciółmi — Wallacem Beery i Jackie Cooperem. Wyzwolenie pirata przez jego małego przyjaciela, oraz ich pożegnanie które stanowi zakończenie filmu — są małem arcydziełem — Reżyser razem z architektem (ciekawe, bardzo nastrojowe dekoracje) stworzyli film wysokiej klasy. Idealna, poprostu jest strona aktorska. — Walace Beery w roli kulawego kucharza okrętowego stworzył niewątpliwie jedną ze swych najbardziej udanych kreacyj. Mały Jackie Cooper — który w międzyczasie trochę urósł — jest kapitalny. Ta jego dziecięca niezaradność na której, zresztą zawsze dobrze wychodzi, jego doskonała mimika i miła, dziecinna, o tępym nosku twarz nadal entuzjazmują widzów. Ciekawą sylwetkę pijaka — kapitana stworzył Lionel Barrymoore. Dla smakoszów lubujących się w tego rodzaju filmach — „Wyspa skarbów" — będzie przyjemna niespodzianka. Film ten można również śmiało polecić młodzieży.

Jako nadprogram — wesoła groteska rysunkowa Fleishera, oraz aktualia. A. Sld.

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia w Wilnie na Łukiszkach, więzienia w Wilnie przy ul. Ponarskiej, oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach, zawiadamia, że w dniu 14 stycznia 1935 roku o godz. 9 odbędzie się przetarg, w więzieniu w Wilnie na Łukiszkach, na dostawę artykułów żywnościowych na I kwartał 1935 roku.

Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego w/w więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 10 do godz. 12.

Składanie ofert do dnia 13 stycznia 1935 roku w więzieniu na Łukiszkach.

Komisja zastrzega sobie prawo wyboru oferentów chociażby ceny były niższe.

Komisja Gospodarcza.

Ogłoszenie.

Izba Skarbowa w Łodzi przyjmie od dnia 1 stycznia 1935 roku do służby w administracji skarbowej w okręgu Izby większą ilość praktykantów w wyższem wykształceniem prawniczem, ekonomicznem, handlowem oraz technicznem (chemicznem).

Po półrocznej bezpłatnej praktyce nastąpi przyznanie wynagrodzenia według X grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych na pozostały okres praktyki.

Kandydaci reflektujący na te stanowiska w okręgu Izby Skarbowej w Łdzi winni złożyć podania wraz z krótkim życiorysem i odpisami dyplomu, metryki urodzenia i książeczki wojskowej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis